Nr 166. Kraków, Czwartek 9 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Cieszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu: Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ludowcy wstępują do Koła polskiego.

Dzisiaj w południe otrzymaliśmy z Wiednia następującą telefoniczną wiadomość:

Wiedeń, 9 kwietnia. Dzisiaj przed południem odbył klub stronnictwa posłów ludowych pod przewodnictwem posła Stapińskiego dłuższe posiedzenie. Po dłuższej dyskusyi, na wniosek p. Olszewskiego, **uchwalił klub wstąpić do Koła polskiego.**

Klub posłów Polskiego stronnictwa ludowego uznał warunki, przedstawione sobie przez komisyę Koła polskiego, za możliwe do przyjęcia i uchwalił natychmiast do Koła polskiego wstąpić.

Na tem posiedzeniu klubu ludowego obecni byli wszyscy jego członkowie.

Dzisiaj o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem odczytane będzie pismo przewodniczącego klubu ludowego z zawiadomieniem, że posłowie ludowi do Koła polskiego **wstępują** na podstawie nowego statutu.

O godzinie 4½ po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego wraz z udziałem posłów ludowych.

Wiadomość powyższą, zarówno ze względu na jej polityczną, jak narodową doniosłość, witamy z szczerem zadowoleniem, w przekonaniu, że wzmocnienie narodowej naszej reprezentacyi w Wiedniu przyczyni się w decydujący sposób do zapewnienia krajowi naszemu w państwie tego stanowiska, jakie się mu istotnie należy.

Trzecia faza upadku.

Klęska przy powszechnych wyborach do parlamentu, klęska przy wyborach sejmowych, — wreszcie przy wyborach do krakowskiej Rady miejskiej... pogrom. Kraków, twierdza stańczykostwa i jego wszelkich odcieni, będąca rozsadnikiem konserwatyzmu na kraj cały, — przestaje wybierać konserwatystów do ciał reprezentacyjnych. Ten fakt ma już nietylko lokalne znaczenie, lecz streszcza w sobie przeobrażenie pojęć społecznych i politycznych, jakie w latach ostatnich dokonało się w kraju całym. To stronnictwo, które w chwili samorządu krajowego i nadania konstytucyi, ujęło ster rządów w kraju i przez lat 40 niepodzielnie panowało w nim i na zewnątrz jego politykę reprezentowało, — wydaje dzisiaj ostatnie tchnienia. Umiera...

Na zewnątrz, w stanie posiadania władzy i i jej posterunków, nic się w tem stronnictwie nie zmieniło. Ale korzenie tej władzy zostały podcięte: ono straciło grunt w reprezentacyach ustawodawczych. Powoli zaczną obumierać życiowe pędy tego stronnictwa, bo nie znajdą odżywczych soków w gruncie, na którym opierać się musi w kraju konstytucyjnym wszelka władza. Jednę pozycyę po drugiej zacznie ono tracić; zajmą je nowi ludzie, przedstawiciele zwycięskich przeciwników. W tym czasie dojrzeją do władzy inne stronnictwa, wejdą w pośrodek stosunków, które do niedawna były dla nich niedostępne, i wcześniej, lub później, zamknie się w łańcuch, poza którym, jako znikająca mniejszość, znajdą się spadkobiercy oligarchów galicyjskich. To nieuchronna kolej rzeczy.

Po wielkiej katastrofie narodowej, gdy rozpacz i zwątpienie zawładnęły umysłami, wystąpiło stronnictwo konserwatywne, jako najlepiej wyszkolone politycznie, hołdujące „pozytywnej" pracy, jako najbliższe mające stosunki z dworem i rządem centralnym. Za jednym rzutem zawładnęło wszystkiemi stanowiskami naczelnemi w kraju. Ten blask władzy, w połączeniu z tradycyami szlacheckiemi, kłócącemi się wiecznie ze zmienionemi stosunkami publicznego życia i nowemi pojęciami politycznemi, oślepił przywódców wszechwładnego stronnictwa. Zamiast sięgnąć w głąb własnego społeczeństwa i w niem wytwarzać grunt dla siebie; zamiast oprzeć się na masach, — stronnictwo konserwatywne skupiło się koło cysterny, w której biło źródło ich bezpośredniej władzy. Hasło „przy tobie stoimy i stać chcemy", — zastąpiło dla niego cały program polityczny.

Wystarczył ten program na lat kilkadziesiąt. Czas nie odpowiadający wcale istotnej wartości i sile stronnictwa. Ale społeczeństwo, mimo absolutyzmu rządów konserwatywnych, żyło i dojrzewało. A to życie i dojrzewanie szło w kierunku wprost przeciwnym od tego, w jakim posuwała się oligarchia konserwatywna. Tylko brak powszechnej oświaty i uświadomienia politycznego szerokich mas ludu, jako tego braku następstwo, przedłużało wszechwładzę stronnictwa, tracącego coraz więcej punktów stycznych z politycznem i społecznem życiem kraju.

Wreszcie nastąpiło, nieuchronne w dziejach żywego i zdrowego organizmu społecznego, przesilenie. Przyspieszyło je powszechne głosowanie. Pod naciskiem jednego rozmachu wyborczego konserwatyści legli pokotem. W Kole polskiem stopnieli odrazu do rzędu znikomej mniejszości. To odsłoniło przed krajem całą ich niemoc, odarło ich z wszelkiego splendoru i politycznego uroku. Przestano wierzyć w ich wielkość i przestano się ich... bać. Przeciwnie: oni na prawdę bać się zaczęli. Nagle znaleźli się nad brzegiem zawrotnej przepaści.

W tej krytycznej chwili zaskoczyły ich wybory do Sejmu: wybory kuryalne, pośrednie w gminach i jawne wszędzie. To wszystko już nie pomogło. Trzeba było na gwałt ratować resztki władzy, choćby za cenę kompromisu z najzaciętszym i najniebezpieczniejszym przeciwnikiem. Stronnictwo ludowe, do którego się konserwatyści zwrócili, pamiętało jednak także o sobie; nauczyło się polityki w twardej szkole. Puściło swoich przeciwników żywcem do Sejmu, ale obdarło z nich znowu kilka szat wierzchnich. Konserwatyści już nie będą w nim nadal posiadać absolutnej większości głosów.

Jakby dla przyspieszenia katastrofy, wysunęły się, niby złowróżbne widmo, wybory do krakowskiej Rady miejskiej. Tutaj był zawsze dla nich wygodny punkt oparcia; tutaj w dawnym pałacu Wielopolskich, wznosił się nad ich głowami ten „duch bezpieczny", który chronił ich także w Sejmie. Stąd, jako z centrum ich politycznego działania, rozwijało się ono w kierunku linii spiralnej, obejmującej cały kraj, całe społeczeństwo. Ta linia doznała już przedtem silnych zboczeń i załamań; wczoraj w decydującym dniu wyborów, odciętą została od swego dośrodkowego punktu wyjścia. Wszyscy przedstawiciele stronnictwa konserwatywnego legli odrazu, wybrany został jeden jedyny dr Pareński, jako „dziki" nie należący do organizacyi tego stronnictwa w Radzie miejskiej. Tensam los podzielili wszyscy, przez konserwatystów stawiani i popierani kandydaci na radców miejskich, znowu z jedynym wyjątkiem tylko posła Petelenza, który był kandydatem Polskiego Stonnictwa demokratycznego.

Na 41 mandatów radzieckich zdołali konserwatyści uratować jeden, jedyny dra Pareńskiego dlatego, że, jako nie wliczający się do ich organizacyi, zyskał poparcie pewnej części demokratycznych wyborców.

Rozmiary żywiołowej klęski konserwatystów na gruncie krakowskim zwiększa liczba głosów, zdobyta przez ich kandydatów we wszystkich Kołach. W obu kuryach realnościowych była ona niesłychanie dla nich kompromitującą i świadczyła, że cała ich akcya, właśnie na właścicieli domów obliczona, nie znalazła wśród nich najmniejszego oddźwięku. W Kole wyborców inteligencyi, na których starano się oddziałać publicystycznie i agitacyjnie, i w których stronnictwo konserwatywne ostatnią pokładało nadzieję, rozgłośni przywódcy jego otrzymali o kilkaset głosów mniej od skromnych, dla szerszego ogółu prawie nieznanych, kandydatów demokratycznych.

W nowej Radzie miasta Krakowa stan posiadania konserwatystów ograniczy się do kilkunastu zaledwie mandatów, datujących się z poprzednich jeszcze wyborów.

Tutaj nie pomogą narzekania na „niemoralną" agitacyę, na „nadużycia" przeciwników. Liczby głosów, uzyskanych przy wyborach, w nieubłagany sposób dają świadectwo zupełnej niemocy konserwatystów.

Te wybory do krakowskiej Rady miejskiej, to trzecia faza upadku wszechwładnego do niedawna stronnictwa konserwatywnego. Nie zerwie się ono już do nowego życia, bo utraciło przystęp do tych czynników, które jedynie odrodzić mogą żywe stronnictwo po chwilowych klęskach.

Uchwalona!

Ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, zawierająca osławiony § 7, została uchwalona w trzeciem czytaniu przez parlament niemiecki i czeka tylko na sankcyę, która jest oczywiście niewątpliwą. Rząd pruski stworzywszy w swoim Sejmie ustawę o wywłaszczeniu Polaków z ziemi, postarał się w parlamencie niemieckim o ustawę, wywłaszczającą Polaków z ojczystego języka. Zamknął w ten sposób łańcuch, czy obrożę, ażeby zdusić Polaków.

Ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach uchwalił parlament niemiecki, jak już donieśliśmy, tylko dzięki usłużności wolnomyślnych, którzy nie wahali się oddać swych głosów na rzecz gwałtu i reakcyi. Liberalni członkowie parlamentu niemieckiego motywują swoje niecne targi z rządem i odstępstwo od zasad tą okolicznością, że nowa ta ustawa zawiera rzekomo kilka liberalnych paragrafów. Na to odpowiada znany polityk niemiecki Gerlach, że paragrafy owe obrócą się na złe w ręku pruskich żandarmów. „Co innego — pisze Gerlach — gdyby w naszej administracyi żył wolny duch angielskiego samorządu, ale my liczyć się musimy z pruską policyą". Mówiąc o przyszłości obozu wolnomyślnego w Niemczech, powiada Gerlach, że zaparłszy się raz swoich zasad obóz ten będzie dalej brnąć w zaprzaństwie. „I tak bez końca na drodze hańby — woła Gerlach. — Obóz wolnomyślny jako całość przestał istnieć. Umarł śmiercią samobójczą. Imię istnieć może w dalszym ciągu. Cóż jednak jest imię? Pustym dźwiękiem bez treści. Obóz wolwolnomyślny, jako reprezentacya demokracyi mieszczańskiej, należy już do przeszłości; stał się synonimem rzekomo liberalnego nacyonalizmu".

Już przedtem „Berliner Tageblatt", wrogo zresztą dla nas usposobiony, zarzucił z powodu ustawy o stowarzyszeniach posłom liberalnym do parlamentu niemieckiego, że stali się zwolennikami rządu.

Jeden z najpoważniejszych dzienników nieniemieckich „Frankfurter Zeitung" potępiła również ustawę, jak usłużność wobec rządu wolnomyślnych stronnictw. O prasie centrowej i socyalno-demokratycznej nie wspominamy tutaj, gdyż oba reprezentowane przez nią obozy głosowały solidarnie przeciwko ustawie. Naostatek zaznaczyć należy nazwiska czterech dysydentów liberalnych, którzy głosowali przeciwko ustawie. Byli to: południowo-niemiecki demokrata Haussmann, tudzież trzej członkowie Zjednoczenia wolnomyślnego: Dohrn ze Szczecina, Potthof z księstwa Waldek i Neumann-Hofer z Lippe-Detmold.

Dziwnych „przyjaciół" znaleźli Polacy w posłach francuskich z Lotaryngii, którzy z powodu § 7 weszli z rządem w „nikczemne targi", jak się wyraża „Germania". W parlamencie zasiada oprócz 9 posłów z Alzacyi, stojących na stanowisku centrum, trzech „niezawisłych Lotaryńczyków", a mianowicie: Wendel, Grégoire i Labroise. Otóż ci trzej posłowie przez usta Gregoire'a zgodzili się na całą ustawę, a zwłaszcza na § 7, jeżeli paragraf ten nie będzie stosowany w Alzacyi i Lotaryngii. Paryski „Temps", który w dwóch artykułach wstępnych potępił ustawę o stowarzyszeniach i zachowanie się liberałów niemieckich, napiętnował również Grégoire'a, przeciw któremu wystąpiła zresztą cała prasa niezawisła w Lotaryngii.

Z prasy wiedeńskiej po drugiem czytaniu ustawy ogłosił dziennik „Zeit" artykuł wstępny pod tytułem: „Wywłaszczenie językowe". Stwierdziwszy, że w Niemczech, obok „fragmentów narodowych małego znaczenia" wybija się na pierwszy plan tylko sprawa polska, narzucająca „ciężkie troski" politykom niemieckim, pisze autor artykułu: „Polityka niemiecka wobec Polaków nie była dotychczas bardzo skuteczną. Także najnowszy środek, mający siłą wyrugować język polski z życia publicznego, posiada wątpliwą wartość". — Główną tendencyą narodowej większości jest asymilacya narodowej mniejszości. Ale co się tyczy Polaków, to celowi temu stają na drodze prawie niepokonane przeszkody. W sąsiednich częściach dawnego Królestwa Polskiego posiada polskość tak silne społeczne i ekonomiczne stanowisko, że wogóle nie można jej ruszyć. W polskich koloniach i wyspach językowych, które dzięki sile przyciągającej przemysłu utworzyły się w zachodnich Niemczech, jest znowu różnica kultury pomiędzy tubylczą ludnością niemiecką a polskimi przybyszami tak wielka, że na razie nie wytwarza się żadne zbliżenie, ani przystosowanie. — Jeżeli zaś ma to nastąpić, to musi się dokonać cicho i bezwiednie. Asymilacya jest drażliwym procesem, który nie znosi ostrej obserwacyi, a cóż dopiero gwałtownego mieszania się. W ten sposób zamiast popierać, hamuje się tylko".

Uznając pewne prawa dla niemieckości, pisze na końcu „Zeit" we wspomnianym artykule: „Polacy w Niemczech przyjdą do gorzkiego wniosku, że obok wywłaszczenia ziemi przybywa wywłaszczenie językowe. — A właśnie, jak wskazuje doświadczenie, to uczucie uciemiężenia zdwaja, a nawet dziesięciokrotnie wzmaga siły odporne. To się nawet tam okaże, gdzie napływowy proletaryat polski mógłby łatwiej być zasymilowany przez kulturalnie i socyalnie silniejszych Niemców. — Cóż dopiero w starych dzielnicach polskich, gdzie naród żyje w zbitych masach, i gdzie będąc bogatym w dobra duchowe i materyalne, żyjąc wielkiemi wspomnieniami, już i tak uważa Niemców za intruzów i uzurpatorów. Co za powodzenie można sobie obiecywać z polityki, która wywołuje w Polakach głęboką nienawiść do Niemców i tylko podnieca myśl o odbudowaniu państwa polskiego".

„Fremdenblatt", półoficyalny organ austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, omawiając we wczorajszym artykule wstępnym sprawę ustawy o stowarzyszeniach, usiłuje utrzymać się w tonie informacyjnym, ale z pomiędzy wierszy wyziera tendencya przedstawienia gwałtów pruskich jako konieczności państwowej. Głos to dość charakterystyczny, aby go pominąć.

Proces Pawłowa.

Niedawno donieśliśmy w telegramach, że w Petersburgu rozpocznie się w niedalekiej przyszłości nowy sensacyjny proces, należący do cyklu portarturskich. Tym razem stanie przed sądem rzeczywisty radca stanu Pawłow i jego wspólnik, były attaché wojskowy w Szangaju, generał major Dessineaux.

Dla wyjaśnienia sprawy podamy tu kilka szczegółów z działalności patryotycznej Pawłowa. Aż do chwili zajęcia przez Japończyków stolicy Korei, Seulu, był p. Pawłow posłem rosyjskim przy dworze cesarza koreańskiego. — Kiedy wskutek biegu wypadków pozycya ta znikła sama przez się, Pawłow zawisł w powietrzu. Ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło mu dać żadnego, odpowiedniego posterunku na Dalekim Wschodzie, a on sam tak się zżył z tamtejszemi stosunkami, że do Rosyi powracać nie chciał.

Pomyślawszy tedy krótko, przyszedł do przekonania, że gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą, czyli, że gdzie inni kradną, tam i on także coś ukraść potrafi. Chodziło tedy tylko o wybór posterunku. Znając zarówno dobrze obyczaje swych władz, jak stosunki na pobrzeżu chińskiem, Pawłow uznał za punkt najodpowiedniejszy dla swoich operacyj — ogromny Szangaj. Osiadł tedy tutaj na tym progu do imperyum niebieskiego i zajął stanowisko nawet oficyalnie nazywane „urzędem byłego posła koreańskiego".

Obecność takiego dygnitarza w bezpośredniem pobliżu Portu Arthura zwróciła na się uwagę władz rosyjskich, które postanowiły ją wyzyskać, kierując się przytem zasadą, że zalety moralne wzrastają razem z rangą, czyli, że Pawłow, jako rzeczywisty radca stanu i b. poseł koreański, musi być znacznie porządniejszym, niż niżsi od niego urzędnicy...

Na tej podstawie zaczęto poruczać Pawłowowi rozmaite trudne sprawy do załatwienia. Zamówienia sypały się na „pracowitego" Pawłowa, jak grad. Namiestnik Aleksiejew polecił mu zorganizowanie służby wywiadowczej w Chinach. Ministerstwo wojny poruczyło mu wywożenie jeńców z Japonii. Intendentura powierzyła mu aprowizacyę oblężonego Portu Arthura od strony morza i t. d. Każde z tych poruczeń czyniło Pawłowa wyłącznym dysponentem kilku milionów rubli, bo sprawy były drogie i wymagały kolosalnych nakładów.

Pawłow wywiązywał się ze zleceń sprężyście i sumiennie. Tylko miał „pech". Oto złośliwi Japończycy wchodzili mu zawsze w drogę, udaremniając wszystkie jego zabiegi, które go wiele kosztowały. I tak organizacya służby wywiadowczej kosztowała przeszło 800.000 rubli, a dostarczyła głównemu sztabowi armii — dwóch informacyj, z których jedna okazała się znacznie spóźnioną a druga — fałszywą. Wszystkie inne bajecznej wagi doniesienia Pawłowa, które miały Kuropatkinowi odsłonić najsłabsze strony nieprzyjaciela, zginęły po drodze między Szangajem a Mandżuryą...

Lepiej jednak jeszcze sprawił się Pawłow z aprowizacyą oblężonego Portu Artura. Na ten cel zakupił on ośm wielkich parowców, z których siedm — utonęło... a jeden tylko dopłynął do twierdzy. Na cele aprowizacyi twierdzy wydał Pawłow pięć milionów rubli, do Portu Artura zaś dostarczył wszystkiego 50.000 pudów, t. j. 800.000 kilogramów mąki, czyli że skarb wojenny zapłacił za każdy kilogram mąki 6 rubli 25 kop.!!...

Mimo tak nadzwyczajnej taniości, dostarczanych przez Pawłowa prowiantów, poruczono mu, po ukończeniu wojny, zorganizowanie przewozu jeńców z Japonii do ojczyzny. Specyalnie, „ad hoc" utworzona komisya chciała pierwotnie sprawę tę załatwić bez pośrednictwa i na-

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

46 (Ciąg dalszy.)

VII.

W cyrkule nie zatrzymano Siusiulskiego długo. Rada dana mu przez przyjaciela porządnego chłopa okazała się bardzo dobrą. Sekretarz wydziału meldunkowego, ujrzawszy dyskretnie na rogu biurka złożoną pięcio-rublówkę, zakrył ją natychmiast jakimś papierem i przemówił do pana administratora głosem tak miodowym, iż zapewno potem sam się temu nieskończenie dziwił.

— Czego to człowiek nie robi dla miłego grosza!

A pan administrator usiadł nawet przy cyrkułowym dygnitarzu, o czem dotąd marzyć jeszcze nie śmiał i zapewnił go jak to on wzorowo poprowadzi teraz meldunki w domu wdowy Kudralskiej i że zawsze za wskazówki będzie panu radcy nieskończenie wdzięczny.

Na pożegnanie radca podał mu mięsistą prawicę i tak jakoś, widocznie z przyzwyczajenia, połaskotał go palcami po dłoni.

— My ze swej strony, uważa pan, postaramy się, postaramy!... Ile się da tyle się zrobi... Ile się da!...

Wziął go jeszcze w dodatku za guzik i zapytał prawie szeptem:

— Mój panie... A czy to tam u pana mieszka ta... ta Ogonowska?... Pan wie, co to z nią ten Ostrooki?...

Panu Alojzemu w głowie czmerało mocno, poza tem czuł się przyjęciem i poufałością sekretarza nieco wzruszony, więc też palnął prawdę szczerą.

— Już nie, już nie... Właśnie...

Miał na języku całą historyę z nieboszczykiem gospodarzem, pożarem w domu, spalonemi meblami, lecz resztka instynktu podszepnęła mu milczenie.

Zaciął więc usta i jeno przez zęby wycedził, że właśnie „wyprowadziła się".

Urzędnik uśmiechnął się, jakby zrozumiał wszystko i już, nie tając zadowolenia, oświadczył, jak daleco rad jest z tego osobiście, gdyż takie damy nie powinny wogóle mieszkać w domach porządnych obywateli.

— To, to, panie, zaraza, demoralizacya... To, to... panie, przez strój z takiemi!... Ja, panie, chcę właśnie przedstawić oberpolicmajstrowi projekt wydzielenia dla nich specyalnej dzielnicy, urządzenia takiego „błudnawo uczastka"... Gotów jestem sam pełnić nad takim uczastkiem kontrolę...

Zwierzenia te wydawały się Siusiulskiemu niezwykle poważnemi. Odchodził od pana sekretarza przekonany niemal, że tylko co jakiś prawdziwie wysoki dostojnik zaufał mu nieznaną jeszcze nikomu tajemnicę stanu.

Jakoś swobodniej obracał się w atmosferze cyrkułowej i na mijanych piszczyków spoglądał z góry, z przedwczesną pogardą.

— Boże, co to taki jeden albo drugi myśleć sobie może, siedząc po uszy w tych marnych awizacyach i jeszcze marniejszych protokółach, spisywanych z zeznań żebraczek i nędzarzy?!...

Przechodząc przez ostatni pokój najbrudniejszy i najwięcej zapchany rozmaitą sprowadzaną przez stójkowych z miasta zbieraniną bab, wyrostków i łobuzeryi, dojrzał pod ścianą ową żydówkę z targu, której Remieszok skonfiskował kosz przegnitych pomarańcz i cytryn.

Teraz szkodliwy i przeznaczony na zniszczenie towar, znajdował się w rękach władzy; raczyli się nim dyżurni urzędnicy, obecni rewirowi na ochotnika, rozrzucając pestki i skórki po całej podłodze. Jakiś tajemniczy jegomość, posiadający niezwykle rozwinięte bary i szerokie, potężne kułaki, napychał sobie pomarańczami kieszenie marynarki, mrucząc z zadowolenia, jak kot gładzony po grzbiecie; przy oknie kolega jego rozbitą karafkę napełniał sokiem wyciskanych skrzętnie cytryn, śmiał się przy tem i dowcipkował ochoczo.

Żydówka, wyczerpana widocznie daremnemi prośbami, zdrzemnęła się, w przekonaniu zapewne, iż panowie urzędniki, pożartowawszy, oddadzą jej przynajmniej koszyk, stanowiący jej majątek, tylko żydówczęta szlochały z cicha, kryjąc się w fałdy jej zaszarganej spódnicy przed spojrzeniami ciekawych uliczników.

Siusiulskiego nad wszelkie spodziewanie oburzył widok tej żydowskiej tragikomedyi. Widocznie poprzedni tryumf wzmocnił go na tyle duchowo, że mógł się odważyć na krytykę uświęconych przez różne konieczności dziejowe zwyczajów.

— Zjadły juchy pomarańcze, niechżeż sprzęt oddadzą przynajmniej. Czegóż tu przekupkę na uwięzi trzymać?!

Zdawało mu się to tak prostem, że o mały włos, nie wypowiedział się z tem głośno.

— Cóż to za bezprawie?!... Jak to można tak?!... Ja zaraz pójdę do mego znajomego pana radcy od meldunków, to on was tutaj zaraz...

Na szczęście nie zdążył się nawet umocnić w przekonaniu, iż takie wystąpienie odniosłoby pożądany skutek, gdy drzwi z sieni otworzono szeroko i do izby wtoczył się niby słoń, okuty w łańcuchy, brzęcząc ostrogami wielki, szeroki, gruby, tłusty, spasiony, sam stary, komisarz, podpułkownik, Siemion Warłaamowicz Cyc.

— Nu, kak, u was zdieś? Mnogo arestowannych?! a?!...

Alojzemu Gonzadze dusza uciekła w pięty.

Co znaczy taki chudy żółty radca z piórem za uchem przeciwko takiej maszynie, która, Bóg wie, może jeszcze prawdziwy rewolwer nosi przy sobie.

Dyżurujący pisarz podnosił się, recytując z książki nazwiska trzymanych pod kluczem bab i dziadów, a administrator owdowiałej rzeźniczki, w którym na chwilę zbudziło się serce, zmykał po schodach na ulicę co tchu.

Przechodził koło wielkiej witryny sklepowej, w której można się było przejrzeć od biedy i przystanął na chwilę.

Bądź co bądź, w powierzchowności człowieka powinno się coś znajdować.

Spojrzał na swą chuderlawą figurkę w licho skrojonym garniturku i poczuł głęboką urazę do swego krawca.

— Łajdak! Dwanaście rubli wziął i zawracał, że leży, jak ulano, a tu!... Najgorzej to z fuszerami mieć do czynienia

Zapominał, iż to nowe ubranie dostało mu się dzięki zawierusze, jaka zapanowała w rodzinie Kudralskich w dniu katastrofy, do dziś dnia nie był pewien, czy nieboszczyk pan Walenty nie zapisywał gdzie cyfr otrzymywanego z Cielątkowej komornego, postanawiał jednakże na przyszłość zwracać się tylko do renomowanych magazynów i stalować ubrania z angielskiego jedynie materyału.

— Ot, gdyby człowiek miał cylinder, laskę ze srebrną rączką, wielkiego psa z gatunków rzadkich na obroży... Ha! gdyby tak, to taki Cyc pierwszy zdjąłby rękawiczkę z prawej ręki, jak u nich tam wojskowych robią, i przedstawił by mu się niezawodnie...

— Pristaw paliciejskawo uczastka, padpołkownik Siemion Warłaamowicz i t. d.

Wydobył z kieszeni woreczek, przeliczył pieniądze. Pozostawało mu dwadzieścia rubli ośmdziesiąt kopiejek...

Łóżko siedm... no niechby pięć... Siennik rubla, słoma dwa złote groszy dwadzieścia... Razem sześć czterdzieści... Gdyby ten Rogoźnik chciał ustąpić na cztery, zyskałoby się na czysto dziesięć, za co już przecież można kupić i paryski cylinder i bardzo przyzwoitą laskę.

Wszystko przeto teraz zależało od tego drugiego draba, który miał być: „świnja, no porządnyj" chłop.

Tymczasem Rogoziuk mniej był skłonny do ustępstw dnia tego niż kiedykolwiek bądź.

(C. d. n.)

wiązała stosunki z towarzystwami przewozowemi angielskiemi i niemieckiemi, ale ceny przez nie podane wydały się komisyi zbyt wygórowanemi. Poruczono wówczas tę sprawę Pawłowowi, który załatwił ją tak, że statkami węglowemi, byle jak adaptowanemi do przewozu ludzi, przewiózł 25.000 ludzi za cenę 275 rubli od głowy. Dopiero później opamiętała się komisya petersburska, że ją Pawłow w najbezczelniejszy sposób oszukuje i poruczyła dalszy przewóz jeńców niemieckim i angielskim towarzystwom żeglugi, które też przewiozło 60.000 ludzi statkami pasażerskiemi a nie węglowemi po cenie 127 rubli od głowy. Prosty rachunek wykazuje, że Pawłow na przewozie 25.000 jeńców „zarobił" o 3,900.000 rubli więcej, jeżeli się weźmie za normę tylko ceny, płacone zagranicznym towarzystwom, bez uwzględnienia tego, że Pawłow przewoził swój „towar" statkami węglowemi, a nie pasażerskiemi, i że karmił „swoich" jeńców o wiele gorzej, niż przedsiębiorcy zagraniczni.

Tak więc wedle przybliżonego obliczenia Pawłow „zarobił" na swoich usługach patryotycznych w Szangaju około **ośmiu milionów rubli**, t. j. szesnaście razy więcej, niż zapłacono gen. Moltkemu tytułem daru honorowego za wygraną wojnę niemiecko-francuską...

O niesłychanych nadużyciach Pawłowa, dokonywanych z niezwykłą nawet w Rosyi bezczelnością, dowiedziała się kontrola państwa jeszcze przed półtora rokiem, ale ówczesny kontrolor państwa Schwanebach, nie pozwolił na zarządzenie śledztwa z obawy przed skandalem... Dopiero po ustąpieniu Schwanebacha, następca jego wydelegował komisyę do zbadania zasług Pawłowa, która też wszystkie te sprawy wykryła i opisawszy je dokładnie oddała prokuratoryi.

Niebawem rozpocznie się proces Pawłowa o te monstrualne kradzieże. Carat i biurokracya będą się znowu oczyszczały przed opinią publiczną, podobnie, jak to było w procesie Stoessla. Czy jednak ta stajnia Augiasza oczyści się rzeczywiście? Pawłow padnie ofiarą swej własnej nieposkromionej chciwości, która pchnęła go w kradzieżach poza „dopuszczalne" granice. Rosyanie nazywają to „proworował sia", czego nie podobna przetłomaczyć na nasz język inaczej jak przez opisanie, że nakradł aż do niestrawności, tj. przejadł się kradzieżą... Lecz iluż było takich, którzy trzymając się zasady: „wri da mieru znaj!" (żyj, ale miarę znaj) — kradli w granicach przyzwoitości? Takich były tysiące, o których historya niewątpliwie zamilczy.

Nowa Rada miasta Krakowa.

Zakończone wczoraj wybory do Rady miasta Krakowa dały przedewszystkiem ten rezultat, że na 41 mandatów partya konserwatywna nie zdobyła właściwie ani jednego mandatu. — Jedyny bowiem wybrany wczoraj konserwatysta, prof. Pareński, uzyskał mandat radziecki, dzięki swoim stosunkom w mieście i z powodu, że w ubiegłej kadencyi nie należał do konserwatywnego „klubu radzieckiego", lecz był „dzikim".

Ogółem konserwatyści stracili 7 mandatów. W ubiegłej kadencyi posiadali 15; stracili 7, żadnego nie zyskali.

Obecnie rozporządzają 8 mandatami, zostającemi w ręku pp.: Fiericha, Jaworskiego, Koya, ks. Krupińskiego, Nowaka Juliana, Sędzimira, Szatkowskiego i hr. Wodzickiego.

Klub demokratyczny zyskał siedm mandatów. W ubiegłej kadencyi należało do klubu 21, obecnie należeć będzie 28 członków, a mianowicie r. m.: Bandrowski, Birnbaum, Bujwid, Dąbrowski, Dębicki, Doboszyński, Gertler, Gross, Guńkiewicz, Hałatkiewicz, Heuman, Klemensiewicz, Konopiński, Krongold, Landau Ignacy, Lustgarten, Maciołowski, Maywald, Meisels, Nowak St. Petelenz, Ritterman, Schmelkes, Sołtysik, Starzewski, Turski, Uderski i Wasung.

Klub mieszczański liczył w poprzedniej Radzie miejskiej 32 członków, obecnie posiadać będzie 34 radców w swym składzie. Partya mieszczańska zyskała zatem 2 członków. Do klubu mieszczańskiego należeć będą r. m.: Beringer, Bialik, Bobilewicz, Dattner, Domański, Drozdowski, Epstein, Federowicz, Godzicki, Iglicki, Jarra, Jawornicki, Judkiewicz, Kosobucki, Lundau Rafał, prez. Leo, Margulies, Mendelsburg, Merz, Miedniak, Peroś, Ponikło, Porębski, Rosenblatt, Sare, Schwarz, Stachowski, Staniszewski, Sulikowski, Suski, Szarski, Tilles, Wachtel i Wolny.

Dzicy: r. m. Daszyński i Pareński.

Ten stosunek stronnictw dozna może jeszcze niezbyt wielkich zmian liczebnych.

Z zasiadających w poprzedniej kadencyi Rady nie ubiegali się obecnie o mandaty pp. Bąkowski, Benis, Boniecki, Chyliński, Drobner, Frühling, Kroo, Marek i Markus. Upadli przy wyborach z radców, zasiadających w ubiegłem sześcioleciu pp.: Bartoszewicz, Bujak, Łepkowski, Matusiński, Muczkowski, August Sokołowski i Wasserberg. Po raz pierwszy wchodzą w skład Rady pp.: Dąbrowski, Dębicki, Hałatkiewicz, Heuman, Iglicki, Jarra, Maywald, Margulies, Meisels, Merz, Petelenz, Peroś, Porębski, Ritterman, Starzewski, Wasung i Wolny. Po raz pierwszy wchodzi więc w skład Rady 17 członków; 55 — zasiadało w niej poprzednio.

Pod względem zawodów radcy miejscy grupują się w następujący sposób: kupców i przemysłowców 18, adwokatów 11, profesorów uniwersytetu 9, inżynierów i przedsiębiorców 7, rękodzielników 6, przedstawicieli szkół średnich 4, (3 dyrektorów, 1 profesor), 4 urzędników (kilku zostało wliczonych do inżynierów), 2 lekarzy, (kilku wliczonych zostało do profesorów uniwersytetu), 2 redaktorów, 2 przedstawicieli nauczycielstwa ludowego (1 dyrektor, 1 nauczyciel), 4 przedstawicieli instytucyj finansowych, 1 ksiądz, 1 notaryusz i 1 właściciel dóbr.

W końcu zaznaczyć należy, że 11 radców m. Krakowa piastuje godności poselskie: 4 posłów do Rady państwa (Daszyński, Gross, Petelenz i Staniszewski) 7 posłów na Sejm krajowy (Bandrowski, Fedorowicz, Jaworski, Landau Ignacy, Leo, Sare i hr. Wodzicki).

Kronika.

Kraków, 9 kwietnia.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę, 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr Stan. Estreicher: Nieznany zbiór średniowieczny przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa. 2) Stan. Kutrzeba: Katalog archiwum krajowego aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

Adres jubileuszowy dla Aleksandra Swiętochowskiego wyłożony został w księgarni Gebethnera i Sp. Wielbiciele talentu i zasług znakomitego publicysty, którzy nie mieli sposobności być na przedstawieniu jubileuszowem, mogą w księgarni położyć podpis na pozostawionych tam arkuszach. Adres, po zebraniu dostatecznej ilości podpisów, przewieziony będzie do Warszawy przez delegata komitetu.

Restauracya Wawelu. W salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych wystawioną będzie od jutra (piątku) praca ś. p. Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Ekielskiego, zatytułowana: „Akropolis", mająca za treść pomysł zabudowania Wawelu po zburzeniu istniejących szpitalnych budynków wojskowych.

Owacya dla nowego radcy. Wybranemu wczoraj radcą miejskim naczelnikowi urzędu ruchu i inspektorowi dyrekcyi kolejowej w Krakowie, p. Klaudyuszowi Dębickiemu, składali dziś rano życzenia urzędnicy, podurzędnicy i służba kolejowa. Na przemówienie tychże podziękował w krótkich, lecz z serca pochodzących słowach nowy radca, podnosząc znaczenie swego wyboru jako zwycięstwo solidarności kolejarzy, którzy życzyli sobie, — by ich naczelnik reprezentował interesa ogółu kolejarzy w Radzie miejskiej. W dalszym ciągu swego przemówienia nowy radca, p. Dębicki, przyrzekł, że przedewszystkiem będzie pracował i strzegł „polskości" Krakowa przed zakusami hakatyzmu, rozpanoszonego do niemożliwości na dworcu krakowskim, dalej bronić będzie interesów rzeszy niższych rang kolejarzy, którzy dotąd swego reprezentanta w Radzie miejskiej nie mieli. Ogół kolejarzy przyjął te słowa swego naczelnika z zadowoleniem do wiadomości.

Szczodry dar. Zaszczytnie znany mecenas sztuki i prezes Tow. sztuk pięknych, Edward hr. Raczyński ofiarował 2000 koron na budowę Domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych.

Pogoda. W dalszych przejawach bieżącej kapryśnej wiosny mamy do zanotowania zimną i wietrzną pogodę, jaka nas od dwóch dni nawiedziła. Wczoraj wieczorem i dzisiaj było tak zimno, że wiele osób wróciło do ciepłych palt. Roślinna wegetacya, która już powinna o tej porze pokaźnie się zaznaczyć, dotychczas wstrzymaną została przez brak ożywczego słońca i gdzieniegdzie tylko na krzewach widać rozkwitające małe listeczki.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Edmund Zamorski, rodem ze Skawiny, otrzymał w dniu 6 b. m. w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z sali odczytowej. Odczyt p. Warchałowskiego o Brazylii i jej rozwoju ekonomicznym z uwzględnieniem polskiej kolonizacyi odbędzie się w auli Uniwersytetu jutro w (piątek) o godzinie 6 wieczór. Ogólna troska o losy naszej emigracyi spowodowała, że prelegent, jako rzecznik i organizator tejże emigracyi, który przybył do kraju celem udzielenia wyjaśnień w tej sprawie budzi niezwykłe zainteresowanie nietylko w mieście, ale w całym kraju. Należy się też spodziewać, że w dniu odczytu aula wypełni się słuchaczami, tem więcej, że p. Warchałowski cały dochód przeznaczył na rzecz Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną". Ceny miejsc: Fotel 2 K, krzesło 1 K. Wstęp 60 h. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Czwarty bezpłatny wykład dla młodzieży, urządzony staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie, odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Inspektor szkolny okręgowy p. Seweryn Udziela będzie mówił „O baśni ludowej". Ilustracyą wykładu będą deklamacye baśni ludowych, które wygłosi p. Janikowska, artystka teatru miejskiego.

Z sali koncertowej. Adam Didur, znakomity basista, którego występ obudził tak żywe zainteresowanie w naszym świecie muzycznym, wykona niezwykle interesujący program przy współudziale wybornej śpiewaczki koncertowej p. Matyldy Polińskiej-Lewickiej. Program ten podajemy w całości: I. a) Moniuszko „Starość", b) Gall „Skryta miłość" odśpiewa A. Didur. II. Moniuszko Arya z op. „Halka" odśpiewa p. Polińska-Lewicka. III. Comez L. Wielka arya z op. „Salvator Rosa" odśpiewa A. Didur. IV. a) Meyerber Arya z op. „Robert Djabeł", b) Arya z op. „Dama pikowa" odśpiewa A. Didur. V. Niewiadomski, Gall „Pieśni" odśpiewa p. Polińska-Lewicka. VI. Mozart Arya z op. „Wesele Figara" odśpiewa A. Didur. — Obojgu miłym gościom akompaniować będzie p. Bolesław Wallek-Walewski. Początek o godz. 8 wieczór.

Od prof. M. Horbowskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W numerze 162 „Nowej Reformy" wyczytałem, że moi uczniowie z konserwatoryum przyjęli udział w wykonaniu operetki Offenbacha w „Resursie urzędniczej.

„Czuję się w obowiązku wyjaśnić, że wyuczenie i przedstawienie tej operetki odbyło się bez mojej wiedzy i pozwolenia. W konserwatoryum bowiem uczniów moich nie kształcę na podobnych wzorach".

Nowa firma kupiecka. Dzisiaj o godz. 9 rano poświęcony został w Krakowie nowy magazyn towarów modnych i konfekcyi damskiej, pod firmą Wacław Młodecki.

Nowa firma mieści się we wspaniałym lokalu, w jednym z najpiękniejszych, obecnie dopiero wykończonym domu Rynku krakowskiego, własności p. Czyncieła, obok kościoła N. M. Panny. Przed poświęceniem odprawioną została w kościele N. M. Panny uroczysta msza św. na intencyę przedsiębiorstwa, poczem poświęcenia lokalu dokonał ksiądz Z. Tychowski T. I. Uroczystość zgromadziła wiele osób ze sfer kupieckich i obywatelskich Krakowa, oraz grono przyjaciół założyciela firmy, którzy składali właścicielowi życzenia powodzenia. Przed domem i wystawami zgromadziły się tłumy publiczności, z zadowoleniem witające powstanie nowej placówki handlu w Krakowie. Lokal sklepowy p. Młodeckiego przedstawia się niezwykle okazale i urządzeniem tak wewnętrznem, jak i wystawami, przypomina żywo wspaniałe wystawy stolic zagranicznych. Z uznaniem podnieść należy, iż całe urządzenie lokalu z wielkim komfortem ukończone, wykonane zostało przez tutejszych przedsiębiorców. I tak dział dekoracyjny tapicerski wykonała firma p. Stachowskiego; piękne roboty i ornamentacye stolarskie firma p. Prokopowicza, a niezwykle efektowną instalacyę elektryczną zaprowadziła firma Sokolnickiego i Wiszniewskiego. Lokal, urządzony według najnowszych wymagań postępu, mieści się na I piętrze. Na dole znajduje się westibul ze składem towarów modnych, połączony wprost z lokalem głównym na piętrze, gdzie jest skład konfekcyi damskiej. Wogóle całość niezwykle piękna stanowi dla Krakowa nową ozdobę. Nowej firmie życzymy z naszej strony powodzenia.

Konkurs na najpiękniejszą wystawę sklepową. Sąd konkursowy, wydelegowany z łona Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa ze współudziałem p. Zygmunta Ziembickiego, jako delegata kongregacyi kupieckiej uchwalił udzielić:

I nagrodę firmie Henryk Schwarz przy ulicy Grodzkiej.

Gdy pomiędzy zgłoszonemi firmami jury nie znalazła oprócz wyżej wymienionej żadnej wystawy, którąby się do nagrody kwalifikowała, postanowiono nagrodzić firmy niezgłoszone i udzieliła:

II nagrodę firmie Zygmunt Siemek przy ul. św. Tomasza.

III nagrodę firmie „Au printemps" przy ul. Szewskiej.

Listy pochwalne udzielono firmie Szarski i Syn w Rynku i firmie Karolina Michalska przy ul. Szewskiej.

Wogóle zauważyła jury przeładowanie, brak gustu i prostoty, a nawet czystości w przeważnej liczbie wystaw krakowskich.

Kanalizacya Wisły. Odnośnie do podanej przez nas wczoraj wiadomości o rozpoczęciu robót budowlanych, mających na celu skanalizowanie Wisły i zabezpieczenie Krakowa od powodzi, tutejsza ekspozytura budowy dróg wodnych komunikuje nam jeszcze następujące uzupełnienie wczorajszej wiadomości.

Mianowicie co do filarów jazu w Dąbiu, którego budowa ze względu na żeglugę wiślaną dopiero po wykonaniu kanału szluzowego i szluzy może być rozpoczętą, mają być przeprowadzone jeszcze studya i porozumienie z kompetentnemi władzami, o ile takie ich rozszerzenie jest wskazane, aby w myśl żądania zastępców Wydziału krajowego mogły służyć równocześnie dla nowego mostu na Wiśle. — W razie, gdyby porozumienie to nie doprowadziło do konkretnych wyników do czasu, w którym według normalnego programu budowy jaz miałby być rozpoczętym, natenczas budowa ma być przeprowadzoną według planów, wyłożonych podczas komisyi obchodowej.

Z kraju.

Cieszyn, 8 kwietnia. (Zakupno placu pod budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego). Dzisiaj zawarto umowę w sprawie zakupna gruntu pod budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego na Śląsku. Postanowiono zakupić plac w miejscowości Bobrek pod Cieszynem, będący własnością p. Czempiela, za kwotę 18.000 kor., obszaru 3 morgów. Plany szczegółowe budowy mają być w jak najkrótszym czasie wykonane, aby budowa mogła być rozpoczętą w jak najkrótszym czasie. — Tak więc oczekiwana chwila doprowadzenia tej budowy do skutku, spowodowana energicznem wystąpieniem naszych przedstawicieli w Radzie państwa, do czego niejednokrotnie nawoływaliśmy, zbliża się i ch[illegible] cnie zapewne nie dozna już żadnej zwłoki. Z tego też powodu tutejsza „Silesia" zapytuje, kiedy budowa niemieckich szkół średnich nastąpi, widząc w tem znowu forytowanie budowy zakładu polskiego, podczas gdy plany na budowę szkół niemieckich już dawno wykończono i odesłano do ministerstwa oświaty.

Chorzy, leczący się w szpitalu bocheńskim, zwracają się za naszem pośrednictwem do c. k. komendy ułanów, aby wojsko nie zakłócało spokoju chorobą obarczonych ludzi. Szpital bocheński leży na brzegu miasta, wracający z ćwiczeń ułani witają codzień miasto fanfarą z ośmiu trąb, serenadę zaś swą zaczynają codzień pod szpitalem, co chorym, zwłaszcza na oddziałach chorób zakaźnych i gorączkowych, daje się we znaki. „Generalmarsz" w 8 trąb jest hymnem bardzo szczytnym, areną jednak dla niego powinno być pole, nie zaś ulica pod szpitalem

Tarnów, 7 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Orzeczenie znawcy. — Rewizye ogniowe. — Przedstawienie amatorskie. — Tombola). Ostatnie dwa posiedzenia Rady upłynęły wcale cicho, bez tej namiętnej dyskusyi, jaka towarzyszyć zwykła niektórym seansom Rady. Na przedostatniem posiedzeniu załatwiono sprawę sprzedaży części „Onyczówki" pod budowę gmachu filii Banku austryacko-węgierskiego, w ten sposób, że na uregulowanie ulicy zostawia się tylko 12 metrów; na ostatniem zaś, po krótkiem sprawozdaniu burmistrza rozdzielono jednorazowe zasiłki uczniów gimnazyum I i II z odsetek narosłych od kapitału zakładowego fundacyi ś. p. dra Feliksa Jarockiego, przyjęto pismo tarnowskiej Kasy oszczędności, zawiadamiające o przeznaczeniu kwoty 10.788 koron 18 halerzy dla funduszu teatralnego, prośbę księży Misyonarzy o zakupno zegara na wieżę kościoła przy ulicy Krakowskiej odłożono do budżetu na rok 1909, wybrano komisyę, złożoną z dra Leńka, radcy Habury i ks. Szczeklika do opracowania opisu osobliwości i pamiątek miasta dla użytku zwiedzających oraz przyjęto do gminy kilka osób

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w sali ratuszowej zebranie członków magistratu, Rady miejskiej i komisyi wodociągowej, celem wysłuchania orzeczenia znawcy, inżyniera Oestena. Znawca pochwalił dotychczasowy projekt co do wyboru miejsca i pod względem technicznym, wyraził uznanie dla dra Matakiewicza za dotychczasową robotę, zalecając niektóre zmiany, jak posunięcie studzien bliżej Dunajca, pomniejszenie ich liczby, potanienie ich urządzenia. Nadto p. Oesten zalecił oszczędności w urządzeniu mieszkań dla służby, zmianę poruszenia pomp, zmianę sposobu odżelaziania wody, wreszcie skromniejsze urządzenie zbiornika. Znawca oświadczył się stanowczo za wodą ze Świerczkowa pod względem jakości i ilości, co się zaś tyczy zakupna miejsca, wystarczy w zupełności 5 morgów (miasto robiło starania o zakupno 64 morgów). — W niedługim czasie p. Oesten złoży komisyi wodociągowej elaborat pisemny.

Komisya ogniowa miejska będzie przeprowadzać w roku bieżącym rewizye ogniowe, o czem magistrat zawiadamia mieszkańców. Do wzięcia udziału w tej czynności upoważnieni są następujący delegaci: p. Szatko dla Grabówki, p. Srebro dla Strusiny, p. Kościółek dla Zawala i Kantoryi, p. Kołodziejski dla Pogwizdowa, p. Niemkiewicz dla Terlikówki i p. Kryplewski dla Zabłocia.

Onegdaj w sali kasynowej odbyło się na dochód Towarzystwa św. Wincentego á Paulo przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch sztuczek: „Ciocia Baruch" i „Tatuś pozwolił" Mosera. Pp. amatorki i amatorzy wywiązali się bardzo dobrze z powierzonych im ról, zyskując często brawa za artystyczną pracę.

W sali strzelnicy miejskiej stowarzyszenie krawców urządziło wielką tombolę wraz z koncertem.

Wypadek w kamieniołomie. Z Krościenka nad Dunajcem donoszą nam pod datą 7 kwietnia: W ostatnich dwóch miesiącach dwóch ludzi postradało życie wskutek zasypania w kamieniołomach dla regulacyi Dunajca. Dziś mamy do zanotowania trzeci wypadek wskutek lekceważenia życia ludzkiego. Mianowicie mieszczanin Żabiński przejeżdżając wozem obok kamieniołomu, zasypany spadającemi kamieniami, został ciężko ranny i walczy ze śmiercią.

Brody, 8 kwietnia. (Sokół). Za rok 1907 pojawiło się sprawozdanie Tow. Sokół, które o wiele lepiej przedstawia się, niż w latach poprzednich i jest nadzieja, że wydział przystąpi wnet do budowy własnego gniazda. Ze sprawozdania tego warto wymienić następujące szczegóły: Liczba członków znacznie się powiększyła, liczy bowiem teraz 290, ale z wkładką ponad 6 koron zalega aż 51 członków. Przychody wynosiły w ubiegłym roku 16.102 koron 94 h., rozchody również takie, tak, że o oszczędnościach mówić nie można, jedynie dochód ze ślizgawki wynosił 516·21 koron, po odtrąceniu wydatków pozostało 28·21 koron; z uznaniem podnieść należy, że wydział zwraca szczególnie uwagę na młodzież szkolną, by wolne od szkoły godziny przepędzała na boisku, to też młodzież korzysta chętnie z wolnego czasu i pod kierownictwem nauczycieli gimnastykuje się w porze zimowej. Następnie zorganizował wydział kurs gier i zabaw w sali „Gwiazdy". Dodać jeszcze należy, że w roku ubiegłym powstały na boisku dwa toki tennisowe, o to kosztem druhów Sikorskiego i Grzybowskiego.

Ze świata.

† Jan Tadeusz ks. Lubomirski. Jak doniosła depesza z Warszawy, wczoraj zmarł tam po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 82, Jan Tadeusz ks. Lubomirski, jeden z najwybitniejszych ziemian Królestwa Polskiego i patrycyuszów miasta Warszawy, uczony myśliciel i ekonomista, wielki filantrop, otaczany przez wszystkie sfery ludności zasłużonym szacunkiem. Syn Eugieniusza i Maryi z hr. Czackich, ś. p. Jan Tadeusz wcześnie rozoczął pracę obywatelską, gdyż w 26 roku życia był już członkiem Rady wychowania publicznego w Królestwie. Napisał szereg dzieł popularnych i naukowych rozpocząwszy działalność pisarską „Opowiadaniami dla dzieci" (1870). Następnie zwrócił się na pole badań naukowo-statystycznych i ogłosił szereg prac historycznych, jako to: „Ludność rolnicza w Polsce od XV do XVI wieku", „Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego", nadto wiele rozpraw w „Bibliotece warszawskiej" i „Encyklopedyi rolniczej", której był przez długi szereg lat naczelnym redaktorem.

Nie poprzestając na teoryi, działalność swą ruchliwie piórem rozpoczętą przeniósł na pole społecznego działania. Powołany w roku 1865 na prezesa administracyi warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przez lat 40 pracował na tej placówce, zakładając czytelnie bezpłatne, ochrony, kierując wydawnictwami popularnemi i organizując spółki rzemieślnicze. Poza tem za jego inicyatywą założono warsz. Towarzystwo miejskie i został prezesem tej instytucyi miejskiej do roku 1905, kiedy wiek podeszły zniewolił go do usunięcia się.

W uznaniu społecznych i naukowych zasług ś. p. ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego uniwersytet Jagielloński mianował go w roku jubileuszowym 1900 swoim doktorem honorowym.

„Kuryer Warszawski" w zakończeniu nekrologu ś. p. ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego pisze:

„Księciem niezłomnym" powinna nazwać historya zmarłego ś. p. Jana Tadeusza Lubomirskiego, który, prowadząc sam tryb życia iście spartański, niezwykle małych potrzeb dla siebie, unikał wszelkich tytułów, godności i zaszczytów. Człowiek prawego i czystego, gołębiej dobroci, serca, choć pozornie surowy dla innych, jak dla siebie, stanowił ś. p. Jan Tadeusz ks. Lubomirski typ rzadki, a niezmiernie charakterystyczny.

To też zgon ś. p. ks. Lubomirskiego boleśnie dotyka całe obywatelstwo warszawskie i ogromną rzeszę maluczkich i wydziedziczonych, których losami tak szlachetnie opiekował się przez lat tyle pod skrzydłami W. T. D.

Odczują oni, a wraz z niemi cały ogół, że przestało bić nawskróś szlachetne serce.

Cześć życiu jego i czynom!"

Z Warszawy. (Sprawa samorządu. — Wydanie zbrodniarza).

— Czasowa kancelarya generał-gubernatora warszawskiego w Petersburgu zażądała z Warszawy dodatkowych danych w kwestyach przyszłego samorządu w Królestwie Polskiem. Według prywatnych informacyj prace nad opracowaniem projektu samorządu zostały przyspieszone z tego względu, aby projekt wyłączenia z Królestwa Polskiego Chełmszczyzny był rozważany równocześnie z samorządem w Królestwie Polskiem.

— „Głos Zagłębia" donosi, że władze pruskie w tych dniach wydały władzom rosyjskim schwytanego za granicą Miklina, na którym cięży podejrzenie, iż brał udział w zamachu na głównego inżyniera kopalń tow. sosnowieckiego, p. Stratilato.

Z teroru rewolucyjnego w Rosyi. W sobotę wieczorem w Wyborgu jakiś Rosyanin wystrzałem z rewolweru zranił dwóch konstablów policyi śledczej, którzy go śledzili.

W pobliżu dworca kolejowego w Kazlatynie znaleziono z przestrzeloną głową trupa naczelnika więzienia humańskiego z rewolwerem w ręku. Wyjechał on z Humania, w celu wytropienia zbiegłych więźniów.

Wieś rycerską Kieszczewko, tuż pod Gdańskiem, z dworcem i szosą w miejscu, 2500 mórg obszaru, dotychczasową własność hr. Karola Raczyńskiego z Złotego Potoku, nabył — jak nam z Poznania donoszą — mocą kupna Dom Bankowy Drwęski & Langner (Marcin Biederman) w Poznaniu. Kieszczewko z bardzo dobrą ziemią, bo z czystym dochodem gruntowym przeszło 4 marki z morgi, i pięknie odbudowane jak rzadko, sprzedane będzie w częściach lub też w całości, lecz tylko rodakowi.

Kobiety polskie wobec wywłaszczenia, „Dziennik Poznański" donosi: Wiec kobiet w Wągrowcu odbył się w niedzielę w sali p. Wierzejskiego zapełnionej mieszczankami i włościankami. Było także kilka pań z Poznania. Przewodniczyła p. Celina Maciejewska z Prochnowa. P. Ewaldowa z Kozichgłów pod Poznaniem referowała o wywłaszczeniu i wykluczeniu języka polskiego z zebrań, wykazując, jakie obowiązki mają wobec tego matki polskie. Po niej p. Maciejewska z Prochnowa wygłosiła odczyt o zadaniach Polki wobec narodu. W końcu p. Bernard Milski wzywał kobiety, żeby pomagały mężom w obronie zagrożonej ojczyzny. Ostatni przemówił jeszcze krótko starosta „Straży" p. Laskowski, wyrażając nadzieję, że nie zginie ojczyzna, dopóki Polki czuć będą po polsku. Wiec wywarł bardzo dobre wrażenie na uczestnikach, które z zadowoleniem opuszczały salę.

Z Wilna. (Testament „Oświaty". — Prześladowanie księdza za katechizm.)

— Zamknięte Towarzystwo „Oświata" dokonało likwidacyi mienia swego. 1) Gotówkę, znajdującą się w kasie, w sumie 37 rb. 33 kop., użyć na pokrycie długu Kółka odczytowego. 2) 700 rb. w listach zastawnych wileńskiego Banku ziemskiego, stanowiące żelazny kapitał imienia Kiełpsza, przekazać Towarzystwu opieki nad dziećmi pod warunkiem, by zgodnie z wolą zapisodawcy, procenty od tego kapitału obracano były na wpisy dla uczniów szkół miejskich. 3) Co do czytelni postanowiono książki zwrócić ofiarodawcom; książki zaś, zakupione przez Towarzystwo, ofiarować częścią czytelni więziennej, częścią zaś Towarzystwu opieki nad dziećmi. 4) Ochronkę imienia Elizy Orzeszkowej zamknąć. 5) Księgarnię Towarzystwa sprzedać, pieniądze zaś ze sprzedaży tej otrzymane, użyć na pokrycie kosztów utrzymania księgarni.

— Z Wornian piszą do „Gońca Wil.": Ks. Paweł Obolewicz, chcąc przygotować dzieci do pierwszej spowiedzi, już w zimie rozpoczął naukę katechizmu, a że nie mógł tego robić w kościele, gdyż było tam za zimno, zbierał dzieci w swojem mieszkaniu. Zwróciła na to uwagę policya, zjechały władze śledcze i księdza ostatecznie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ksiądz nie zaprzestał swej pracy, nie widząc w niej nic złego; tymczasem dnia 25 z. m. gubernator nadesłał rozporządzenie zamknięcia natychmiastowego „tajnej szkółki" przy kościele. Rozporządzenia tego nie można było w braku szkółki wykonać, ale ks. Obolewicz nauki katechizmu musiał zaniechać.

Emigracya Bukowińców na Syberyę. Z Seretu donoszą: Około 200 rodzin Lipowanów bukowińskich przybyło tutaj gotowych do wyemigrowania na Syberyę. Przybywają jeszcze w mniejszych grupach Lipowani z Rumunii, aby razem z tamtymi emigrować. W czwartek wszyscy emigranci pojadą do Nowosielicy, gdzie czekać już będzie na nich osobny pociąg, którym wyruszą w daleką swoją drogę na Syberyę.

Smiertelność wśród Rusinów w Brazylii. Były prezes ruskiego „Parańskiego komitetu", p. Tyłko Rewakowicz, zamieszcza w „Rusłanie" obszerny artykuł, wyjaśniający stosunki, panujące wśród emigracyi ruskiej w Paranie. Między innemi dowiadujemy się, że w r. 1895 wyemigrowało tam z Galicyi około 50.000 ruskich chłopów, z nich zaś, zaraz w początkach pobytu swojego w Brazylii, głównie z powodu zabójczego klimatu, zmarło 10 tysięcy. W r. 1897, a więc w 2 lata później, zastali OO. Bazylianie w każdej kolonii ruskiej wielkie cmentarze ruskie, w samem zaś tylko Prudentopolis było w r. 1897 na cmentarzu przeszło 3 tysiące ruskich grobów.

Wobec tej straszliwej śmiertelności w ciągu pierwszych dwóch lat, ciekawem byłoby dowiedzieć się, ilu jeszcze z owych 50.000 emigrantów pozostaje przy życiu dziś, po latach trzynastu.

Międzynarodowy kongres laryngologów rozpocznie swoje obrady w Wiedniu dnia 21 b. m. w salach uniwersytetu. Obrady ukończą się dnia 2[illegible] b. m. Dotąd zgłosiło odczyty 11 uczestników, pomiędzy nimi dr Heryng z Warszawy i profesor dr Jurasz, który z Heidelbergu został powołany do Lwowa.

Smierć w płomieniach. Na szybie Ryszarda koło Mostu w Czechach robotnicy, wywożący ziemię wagonami kolejki, usłyszeli z pod ziemi dobywający się opodal huk, poczem w pobliżu nich buchnęły w górę płomienie. Zaciekawieni tem niezwykłem zjawiskiem, posuwali się ku owemu miejscu, nie bacząc, że tor, wiodący tam, był zamknięty już poprzednio. — Robotnik Hinterholzinger stanął na miejscu, gdzie jeszcze przed dwoma dniami pracowano, gdzie jednakże roboty zastanowiono z obawy przed zapadnięciem się ziemi. Gdy Hinterholzinger posunął się o kilka kroków dalej, otworzyła się pod nim ziemia, buchnęły płomienie, on zaś wpadł do owej ognistej przepaści. Robotnicy przerażeni, cofnęli się. Ponieważ płomienie, podsycane gazami podziemnemi, ciągle buchają, nie można myśleć o wydobyciu zwłok, które zresztą spłonęły wedle wszelkiego prawdopodobieństwa.

Podejrzany wagon. Z Bukaresztu donoszą: Na granicy zatrzymano podejrzany wagon pociągu, zdążającego do Austryi. W wagonie było zadeklarowane stare żelazo. Przy otwarciu znaleziono 500.000 nabojów manlicherowskich; śledztwo wykazało, że z magazynu w Bukareszcie skradziono 800.000 nabojów.

Policya w spółce z bandytami. Londyńska „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku: W Filadelfii panuje formalna panika, albowiem okazało się, że w rabunkach, kradzieżach i włamaniach, które tam od dłuższego czasu mają miejsce, policya bierze głośny udział. Władze posiadają w ręku dowody, że istniała cała organizacya zbrodniarzy, do której należało bardzo wielu policyantów. Wczoraj przy pomocy wojska wielu policyantów aresztowano.

Podczas rewizyi w ich mieszkaniach znaleziono bardzo wiele kosztowności, pochodzących z rabunków. Dyrektor policyi oświadczył, że o sprawach tych nic nie wiedział. Prócz policyantów aresztowano także wielu komisarzy policyjnych.

Honorowa obywatelka m. Londynu. Niedawno otrzymała honorowe obywatelstwo miasta Londynu panna Florencya Nightingale, która położyła wielkie zasługi, pielęgnując chorych, za co już w ubiegłym roku otrzymała krzyż zasługi. Florencya Nightingale liczy 88 lat życia. Jedna jeszcze tylko kobieta była honorową obywatelką m. Londynu, a mianowicie milionerka i filantropka Burdett-Courts, która niedawno umarła

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". Licytacya na podprenumeratę dzienników i pism odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. pół do 9 wieczór w czytelni Sokoła, na którą zaprasza się członków Towarzystwa.

Towarzystwo „Esperanto" w Krakowie urządza w sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej" (Wolska 14), odczyt o języku międzynarodowym. Odczyt wygłosi p. Wacław Gąsior. — Dla członków Stowarzyszenia wstęp wolny

Zmarli.

Jadwiga z Niezabitowskich Jordan-Stojowska zmarła w dniu 6 b. m. we Lwowie.

W Narolu zmarła dnia 31 z. m. Rozalia z ks. Suzinów Puzynina, przeżywszy lat 86.

Wieczór artystyczny, który się odbył 30 marca w teatrze miejskim na dochód budowy Domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych, przyniósł czystego dochodu 2560 K i 3 ruble. W kwocie tej mieszczą się naddatki, nadesłane przez osoby, które w ten sposób chciały okazać sympatyę dla celu wieczoru.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Car Samozwaniec".
W piątek: „Mąż męczennik".
W sobotę: „Uwielbienie krzyża" (La devocion de la crux), dramat w 5 aktach Calderona.
W niedzielę po południu: „Salamandra"; wieczór: „Uwielbienie krzyża".
W poniedziałek: „Car Samozwaniec".
We wtorek: „Uwielbienie krzyża".
We środę: „Dziady".

Z kalendarza. W piątek 10 kwietnia: 7 Bol. N. M. P. i Ezechiela; w sobotę 11 kwietnia: Leona Wielkiego p. w. d. k.; w niedzielę 12 kwietnia: Zenona b. m. i Juliusza p. w.

Wschód słońca 10 kwietnia o godzinie 4 min. 58, zachód o 6 m 24; długość dnia 13 godzin min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 kwietnia termometr doszedł od + 3·7 do + 7·5 C.; — barometr opadał.

Dnia 9 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 735·2 mm., termometru + 2·0 C.; cisza.

Z sali koncertowej.

(Koncert kompozytorski M. Swierzyńskiego.)

Kwiaty i laury usłały gęsto drogę, po której twórczość p. Świerzyńskiego szła wczoraj na podbój słuchaczy. I każdy, kto od dłuższego czasu śledzi działalność kompozytora na niezbyt wdzięcznym gruncie krakowskim, mógł z czystem sumieniem dorzucić swój listek do ogólnego wieńca w uznaniu energii i wytrwałości, z jaką ta praca się krzewi, kierując swe usiłowania na coraz nowe dziedziny. Niema prawie rodzaju twórczości muzycznej, w którymby p. Swierzyński nie spróbował swoich sił. W zakresie muzyki dramatycznej znane są udatne ilustracye kilku sztuk teatralnych — opery dotąd nie wystawił, ale zamieszczony w programie fragment świadczy, że w tece autorskiej i takie dzieło się znajduje; poza tem symfonia, muzyka kameralna, utwory fortepianowe i pieśń we wszystkich jej odmianach. Jak widać, plon bogaty i zamiary wysokie, choć z tej właśnie wielostronności wynikają pewne niedomagania.

Po wysłuchaniu obfitego programu koncertu, trudno oprzeć się wrażeniu, że jednak małe formy najbardziej odpowiadają wrodzonym zdolnościom kompozytora. Gdzie autor rzuca na papier pomysł w jego bezpośrednim kształcie, tam najczęciej osiąga efekt artystyczny, przyczem kunszt formy tworzy się naturalnie, nie jest zaś czemś wymyślnie doczepionem, jak nieraz w utworach rozmiarami większych. To też z całego programu najwyżej postawić należy drobiazgi forepianowe (bardzo misternie odegrane przez p. Czop-Umlaufową), składające się właśnie z pierwszych pomysłów nie powikszanych sztucznie poza istotne granice ich treści. Fortepian jest przytem, zdaje się instrumentem, z którym kompozytor jest najbardziej obeznanym i dla którego tworzy najpewniej. Wspomniony rys charakterystyczny przebija się również w pieśniach. Mają one płynność i powiew swojski wdzięk, o ile autor nie chce olśnić słuchacza kunsztem, jak np. w „Hejże ino fiołecku leśny", gdzie prosty motyw ludowy przybrany jest w obcą mu zgoła polifonię chóralną, albo w pieśni na sopran „W górach", w której nowoczesna zasada współrzędnego traktowania głosu i akompaniamentu wyraziła się niemożliwie długiemi a niezbyt oryginalnemi ritornelami fortepianu. W utworach dłuższych, gdzie samą inwencyę uzupełnić musi pewna dyalektyka twórcza, jest kompozytor najmniej szczerym. Gdy rwie się wątek myśli, nie przebiera w pomysłach, choćby były nie bardzo wybredne, albo zależne od wzorów zbyt znanych. Cienie Wagnera, Griega i Czajkowskiego straszą wówczas w tych partyturach, reminiscencye Żeleńskiego nasuwają się mimowoli. Fragment symfonii „Raj utracony", któryby tu należało zaliczyć, ma zresztą swoją wartość instrumentacyjną i ciekawym jest ze względu na rolę, wyznaczoną arfie. Wkońcu stwierdzić można jeszcze jedną cechę charakterystyczną kompozytora, zamiłowanego do tonacyj molowych — co znowu jest w związku z charakterem inwencyi, z upodobaniem zamykającej się w elementach ludowych.

Wykonawcami koncertu były: wspomniana już pianistka p. Czopp-Umlaufowa, oraz znana w Krakowie z poprzednich występów śpiewaczka p. Miączyńska, dyr. Hock ze swoją orkiestrą, chór akademicki pod batutą p. Walewskiego i chór żeński „Sokoła". — Rama sceniczna Resursy urzędniczej, którą pozostawiono na estradzie, okazała się bardzo korzystną dla brzmienia orkiestry, mniej dla chóru, zwłaszcza męskiego, w którym każdy głos brzmiał z osobna.

Po skończeniu koncertu wywoływano kompozytora owacyjnie kilkanaście razy. *Trz.*

Z Nowego Jorku do Paryża.

W znanej i takie zajęcie obudzającej podróży automobilami z Nowego Jorku do Paryża ukończył się pierwszy jej etap z przybyciem samochodu Thomasa do San Francisco, o czem już wspomnieliśmy niedawno w „Kronice sportowej". Automobil Thomasa przybył do S. Francisco w 42 dniu po starcie w Nowym Jorku i przejechał 5400 kilometrów. — Jest to rekord, godny uznania, jeżeli zważymy, że samochód musiał przebyć setki mil wśród gór Skalistych, to znowu przedzierać się na stepach przez olbrzymie zaspy śnieżne i walczyć z „blizzardami", to jest strasznemi zawiejami śnieżnemi, albo wreszcie z trudem torować sobie drogę przez grząskie bagna.

Nic też dziwnego, że prasa amerykańska z uznaniem i radością rozpisuje się o tym fakcie. Wszak samochód Thomasa, który przybył pierwszy do San Francisco, jest amerykańskim. Włoski samochód „Züst" oddalony jest jeszcze od San Francisco o 1200 mil, francuski „Dion" o 1400, a niemiecki „Protos" o 1470. Dzienniki nieamerykańskie, oceniając dotychczasowe wyniki tej podróży, odpowiadają nie bez słuszności, że amerykańskiemu podróżnikowi chodziło o bezwarunkowe wygranie rekordu w granicach Stanów Zjednoczonych, o przybycie jako pierwszy do San Francisco. Było to jego obowiązkiem patryotycznym, a wyszło przytem na korzyść przemysłowi automobilowemu, niepodobna bowiem pomyśleć sobie lepszej reklamy.

Kierownicy reszty trzech samochodów trzymają się zasady: „Chiva piano, va sano", co znaczy mniej więcej: „powoli, ale bezpiecznie". Starają się maszyny swoje szanować jak najusilniej, wiedząc, że mają przed sobą jeszcze bardzo daleką drogę przez Azyę i Europę, drogę w pewnej części tak uciążliwą, że znawcy powątpiewają, ażeby którykolwiek z automobilów dojechał o własnych siłach do Paryża. Wśród takich warunków przezorny kierownik automobilu baczyć musi nie tyle na szybkość jazdy, jak na bezpieczeństwo maszyny. Dalej uwzględnić należy tę okoliczność, że fabrykant amerykańskiego automobilu zna dokładnie na podstawie szczegółowych informacyj teren amerykański i dostósował do niego budowę samochodu, gdy europejscy fabrykanci informacyj takich nie posiadali i ograniczyć się musieli tylko do wzmocnienia zwyczajnego typu. Amerykański kierownik samochodu znał kraj i ludzi, a często wprost kierował się instynktem, zyskując wiele na czasie. A ziomkowie pomagali mu po drodze o wiele skwapliwiej i skuteczniej, niż obcym kierownikom, chociaż i ci podnoszą z uznaniem, że wszędzie spieszono im chętnie z pomocą. Zdarzyły się jednakże wypadki tendencyjnego przeszkadzania obcym. I tak n. p. zarząd kolei Union Pacific oddał swój nasyp do rozporządzenia samochodowi Thomasa, zamknął go zaś dla włoskiego samochodu „Züst". Ale w każdym razie samochód amerykański odznaczył się niewątpliwie. Swoją zaś drogą wątpliwą jest rzeczą, czy wcześniejsze przybycie do San Francisko odda jaką korzyść amerykańskiemu podróżnikowi. Okręt, który go zawiezie z San Francisco do Alaszki, zawinie w tych dniach. Otóż upłynie kilka tygodni czasu, zanim samochód będzie mógł ruszyć w dalszą drogę, a to z powodu rozpoczynającego się tajania śniegów.

Jakie przygody spotykają po drodze podróżników, świadczy telegram nadany przez kierownika „Züsta" w Evanston, w stanie Wyoming. „Gdyśmy brnęli przez grząskie błoto zaledwie dostrzegalnej drogi — powiada włoski uczestnik podróży — usłyszeliśmy dalekie głosy, jakby kwilenia dzieci. Głosy te stawały się coraz donośniejszemi i wreszcie spostrzegliśmy stado wilków. Trzymały się z początku w przyzwoitem oddaleniu, ale wnet zaczęły się zbliżać do nas, a gdyśmy stanęli raz, otoczyły nas do koła. Droga wiodła na stromą górę, więc jechaliśmy dosyć pomału. Wilki zbliżały się coraz więcej i zaczęły już dobierać się do pneumatyków. Było ich około 50 i należało jak najrychlej uwolnić się od nich. Scarfoglio i drugi towarzysz podróży dali strzały z karabinów i trzy wilki padły. Reszta rzuciła się na nie i w jednej chwili pożarła je. Znowu nastąpiły strzały i znowu padło kilka wilków. Gdy padło około 20 sztuk, reszta uciekła".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Pianiści polscy za granicą.** Ignacy Paderewski koncertuje obecnie w Ameryce, gdzie nie był już od szeregu lat. Obecna podróż znakomitego artysty obejmuje przeszło sto koncertów, z których dotąd odbyło się więcej niż połowa. Gra polskiego mistrza, nieci obecnie tak samo, jak dawniej, nieopisany zapał, który nieraz objawia się w prawdziwie amerykański przesadny sposób. Europejski zwyczaj wyprzęgania koni, uchodzący za szczyt objawów entuzyazmu, jest śmieszną drobnostką w porównaniu z serenadami, granemi przez miejskie kapele, odprowadzaniem z pochodniami do hotelu przez iluminowane ulice itp. manifestacyami, jakie w środkowej Ameryce żadnego z wielkich artystów, tem bardziej więc Paderewskiego nie mijają.

Ignacy Friedman zasługuje się swoim zwyczajem także w obecnym sezonie około szerzenia znajomości nowszej muzyki polskiej zagranicą. Wszystkie programy artysty wykazują zawsze przynajmniej jeden utwór polski, oprócz Chopina. Dnia 5 marca występował artysta w Paryżu w koncercie Sechiariego (obok Lamoureux i Colonne trzecia najpoważniejsza paryska instytucya koncertowa) i wykonał po raz pierwszy we Francyi znany koncert fortepianowy Melcera. Zarówno dzieło, jak jego interpretacya zyskały wielkie uznanie. Obecnie występuje p. Friedman w Niemczech, poczem w Rumunii i w Turcyi kończy tegoroczny objazd koncertowy.

Nakoniec wiadomość, która żywo zainteresuje krakowskich melomanów. Prof. Lalewicz, którego świeżo kilka dzienników lwowskich chciało nam zaanektować do Lwowa, otrzymał zaproszenie do Anglii na szereg koncertów. Odbędą się one w pełni angielskiego „sezonu", w miesiącu maju. Prof. Lalewicz występować będzie w Oksfordzie, w Bristolu, Cambridge i Sheffield.

— **„Černovsky process".** Niedawno otrzymaliśmy ze Słowaczyzny książeczkę Svetozora Hurbana Vajanskiego: „Ružomberský kriminálny process". Było to sprawozdanie z procesu księdza Hlinki i jego towarzyszy. Obecnie rozesłali Słowacy współbraciom i reszcie Europy nowy tom literatury martyrologicznej, w którym zamykają się dzieje dni 2—10 marca 1907. Bohaterami są Czernowianie przed trybunałem rużomberskim. Przy krwawem poświęceniu kościoła czernowskiego zginęło, jak wiadomo, 15 ludzi od kul i bagnetów madziarskich. W smutnym epilogu tragedyi sąd skazał 40 Słowaków na więzienie od 4 miesięcy do 3 lat, w ogólnej długości czasu 37 lat. Broszura ta będzie dziejowym dokumentem cywilizacyi i kultury madziarskiej w XX stuleciu. *mg.*

„Krytyki", zeszyt za kwiecień, przynosi następującą treść: (f) „Błogosławieni pokój czy niepokój czyniący?" — J. Marcinowska „Wzgórze Krakowa" (poezya). — B. Limanowski: „Naród, państwo i międzynarodowość". — Manfred Kridl „Mickiewicz" A. Górskiego. — Antoni Szech „Z zabaw warszawskich". M. Zabojecka „Poślubieńcy buntu". — Feliks Gwiżdż „Ucieczka." „Droga tęsknoty" (wiersze) — Dr H. Biegeleisen „Aryanie polscy". II. — Iza Moszczeńska „W kwestyi miłości". — St. Lack „Budowa Tragedyi". — Przegląd prasy. — M. Szukiewicz „Kilka uwag o sztuce krakowskiej". — Argus „Z myśli heretyckich o polityce galicyjskiej." — Sprawozdania naukowe i literackie.

— **„Swiat Słowiański"**, zeszyt za kwiecień, przynosi na wstępie artykuł Edwarda Chwalewika p. t.: „Rosya sfederowana". dalej pracę dra Kazimierza Krotoskiego: „Stosunki etnograficzne na Spiżu", pracę Tadeusza Stanisława Grabowskiego „Dubrownik w poezyi i w historyi", recenzye i sprawozdania z dzieł. Zeszyt uzupełniają rubryki stałe: Przegląd prasy słowiańskiej oraz kronika życia politycznego i kulturalnego Słowiańszczyzny.

Ze sfer nauczycielskich. „Głos nauczycielstwa ludowego", organ Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, w Nrze 6 z dnia 30 marca 1908 zawiera treść następującą: Refleksye po wyborach do Sejmu. Solidarność i pożycie koleżeńskie nauczycielstwa. Nasze wkładki wobec potrzeb i celów organizacyjnych. Rozdźwięk między Radą szkolną krajową a lwowskiem nauczycielstwem szkół średnich. Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące. Od redakcyi. Ogłoszenia.

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Powiśle 4. Prenumerata roczna 5 kor., półroczna 2 kor. 50 hal., kwartalna 1 kor. 25 hal. „Głos nauczycielstwa ludowego" wychodzi dwa razy w miesiącu.

— **„O automatach pożarnych"**, napisał Fr. Meissner. W bibliotece strażackiej pod nr 64 ukazał się w druku odczyt p. Franciszka Meissnera, starszego inżyniera kolei państwowej, a zarazem członka komisyi technicznej związku strażackiego, wygłoszony w czasie zeszłorocznego zjazdu strażackiego we Lwowie.

Z broszurki dowiadujemy się na jakiej wysokości stoi obrona pożarnicza w innych krajach, a wiele u nas jeszcze na tem polu zostaje do zrobienia.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa zaliczkowego. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbędzie się jutro w piątek o godzinie 5 po południu w lokalach Towarzystwa, ulica Straszewskiego, l. 28.

✕ **Bank parcelacyjny.** Donoszą nam ze Lwowa pod datą 8 bm.:

Wczoraj po południu odbyło się walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego pod przewodnictwem wiceprezesa Rady nadzorczej, p. Ulmera Po dłuższej dyskusyi, która trwała przez to dwie godziny, przyjęto sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości i udzielono jej absolutoryum. W myśl wniosku Rady nadzorczej uchwalono rozdzielić czysty zysk za r. 1907 w kwocie 105.249 koron 76 h. w sposób następujący: Do funduszu rezerwowego 23.000 koron, do funduszu strat 10.524 kor. 97 h., do funduszu kulturalnego 10.000 koron, 8 prc. dywidendy do udziałów 12.262 koron 20 h. Na dyety dla komisyi kontrolującej Rady nadzorczej 600 koron, na gyety dla komisyi rewizyjnej ogólnego zgromadzenia 600 koron. Na tantyemy dla członków dyrekcyi i remuneracye dla urzędników, będących w czynnej służbie, 35.232 kor. 40 h., 4 procent na fundusz zaopatrzenia urzędników 4209 koron 96 h. Na fundusz dyspozycyjny Rady nadzorczej i dyrekcyi 3000 koron. Przenieść do zysku na r. 1908 koron 5820 h. 23.

Na wniosek red. Frylinga uchwalono, aby przy rozdziale pozycyi z funduszu kulturalnego uwzględniono w pierwszej mierze komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego, dalej nauczycieli ludowych w Królestwie i wydawnictwo dla kobiet wiejskich „Zorza".

Następnie członkami Rady nadzorczej wybrani zostali pp. Franciszek Biesiadecki, Jakób Bojko, Jan Harnek i Kazimierz Szczepański. Do komisyi rewizyjnej pp. Stanisław Bal, Andrzej Romaszkan, dr Kazimierz Senisson.

✕ **Konferencye w kwestyach komercyalnych.** Dyrekcya kolei północnej ogłasza, że odbędą się następujące konferencye w kwestyach komercyalnych: dnia 15 kwietnia w Przerowie, 23 kwietnia w Szczakowej, 6 maja w Bernie, 12 czerwca w Frydku-Mistku, 25 czerwca w Bielsku. Czas: od godziny 9 do 12 na dworcu wymienionych stacyj.

Zmiana nazwy stacyi. Dyrekcya kolei północnych donosi: Z dniem 1 maja nosić będzie stacya Swinów, położona na szlaku Wiedeń-Kraków, nazwę: Swinów-Witkowice.

Budapeszt, 9 kwietnia. Pszenica na kwiecień 11·13 do 11·14, pszenica na maj 11·04 do 11·05, pszenica na październik 9·44 do 9·45: żyto na kwiecień 9·78 do 9·79; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·27 do 8·28; owies na kwiecień 7·55 do 7·57, owies na maj 7·52 do 7·53, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·46 do 6·47; rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 kwietnia.

Rocznica Trzeciego Maja. Z inicyatywy Związku okręgowego T. S. L odbyło się wczoraj wieczór zgromadzenie kilkudziesięciu osób, reprezentujących wszystkie poważniejsze lwowskie towarzystwa kulturalne młodzieży rękodzielniczej, akademickiej itd. w sprawie obchodu rocznicy 3 Maja. Dr Adam przedłożył szkic programu. Po dłuższej dyskusyi wybrano sekcye, którym powierzono wypracowanie programu. Obchód odbędzie się na wielką skalę, a rozpocznie się już w sobotę, 2 maja wieczór.

Wybory do Rady miejskiej. Komisye skrutacyjne pracują codziennie regularnie. Dotychczas tylko z jednej sali (sekcyi) znany jest wynik, mianowicie z sali III. gdzie przewodniczył radny m. prof. Dziwiński. W sali tej głosowało 821 wyborców, absolutna większość 411. Otrzymało absolutną większość 39 kandydatów, a to: Thom 719, Beiser 713, Lewicki Aleks. 690, Kroch 689, Lityński 684, Wiksel 671, dr Horowitz 666, dr Lisiewicz 666, Abrysowski 663, dr Rutowski 623, dr Starzewski 622, Śliwiński 601, Olszewski 594, Schlegen 588, dr Dziwiński 580, Riedl 579, dr Janik 563, dr Schleicher 563, prof. Padlewski 562, Wczelak 561, Ihnatowicz 540, dr Aschkenaze 536, dr Lilien 534 Ciechulski 523, Markiewicz 519, Pletazki 511, Bartoń 504, Głąbiński 501, Jaworski 475, Sklepiński 469, Chołodecki 463, Wenzel 463, Bieniecki 459, Hawranek 455, dr Obmiński 455, Ohly 448, Getritz 425, Hudec 412. Wszyscy wyżej wymienieni w liczbie 39, są kandydatami na lat 6. Poniżej absolutnej większości otrzymało 61 kandydatów.

Na lat trzy otrzymali absolutną większość w tej sali pp. Wolisch 596, Szafrański Ludwik 575, Souper 469, dr Pawencki 455' Garczyński 417.

Na lat 6 wybranych ma być 50, a na 3 lata 6 radnych.

Równouprawnienie kobiet. Tymczasowy komitet „równouprawnienia kobiet" zaprasza na zebranie, które odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Eleuteryi", Rynek, II piętro, l. 17. Na porządku dziennym: Organizacya Związku równouprawnienia kobiet.

Udział osób interesujących się tą sprawą jest bardzo pożądany ze względu na nadzwyczajną doniosłość kwestyi mających być omówionymi.

M. Dulębianka. W. Zaleska.

Smiertelność we Lwowie. Według obliczenia statystycznego, zmarło we Lwowie w marcu ogółem 475 osób. Z tego wskutek gruźlicy 125, na zapalenie płuc 95.

Aresztowanie fałszerzy monety. We Lwowie aresztowano znów dwie osoby za fałszowanie i puszczanie w obieg guldenów, mianowicie niejakiego Kazimierza Grossa z Krakowa, artystę-malarza i retuszera, oraz wspólnika jego Stanisława Alfreda Bielińskiego, ślusarza maszynowego. U Bielińskiego zakwestyonowano kilkanaście sztuk fałszywych guldenów.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Bakcyle miłości".

Ludowcy wstępują do Koła polskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 9 kwietnia.)

Z posiedzenia klubu ludowców.

Wiedeń. W polskich kołach poselskich panuje żywe zadowolenie z powodu pomyślnego ukończenia rokowań z ludowcami i z powodu ich wstąpienia do Koła.

Na dzisiejszem posiedzeniu ludowców poseł Średniawski przedłożył sprawozdanie z rokowań z Kołem polskiem, zawiadamiając, że mają być dokonane następujące zmiany w statucie Koła:

1) Solidarność całego Koła uznaną jest za zasadę, od której można odstąpić tylko na mocy uchwały, powziętej większością trzech piątych głosów.

2) Rokowania z rządem prowadzić może tylko prezydyum, a nie, jak dotychczas, sam prezes.

3) Członkom Koła polskiego wolno wnosić nietylko interpelacye, ale także wnioski, o ile nie są nagłemi, nie sprzeciwiają się uchwałom Koła i uzyskają w Kole wymaganą przez regulamin ilość podpisów.

4) Odpowiednie zabezpieczenie udziału w komisyach grupom Koła polskiego.

5) Wolna ręka członków Koła polskiego w sprawach osobistych i weryfikacyjnych.

Następnie pos. Olszewski postawił wniosek **o wstąpienie ludowców do Koła polskiego. Wniosek został jednomyślnie przyjęty.**

Komisya Koła wobec uchwały ludowców.

Wiedeń. Komisya Koła polskiego, złożona z pp. Bobrzyńskiego, Battaglii, Staniszewskiego i ks. Pastora przyjęła do wiadomości uchwałę ludowców co do wstąpienia ich do Koła.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 9 kwietnia.)

Wniosek językowy dra Lewickiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, poseł Eugeniusz Lewicki zgłosił wniosek nagły o rozwiązaniu kwestyi językowej w całem państwie w drodze ustawy państwowej. Podstawą wniosku są następujące postanowienia

1) Całe państwo ma być podzielone na szereg narodowych okręgów językowych na podstawie etnograficznego podziału krajów.

2) Równocześnie należy istniejący podział politycznych i sądowych okręgów w t. zw. granicach językowych na poszczególne narodowe terytorya odpowiednio zmienić i zastosować do granic okręgu językowego.

3) Jako język służbowy wewnętrzny władz ma obowiązywać przy wszystkich władzach administracyjnych i sądowych język okręgu językowego. W zewnętrznym ruchu stron mają wszystkie języki krajowego okręgu być dopuszczone przy użytku władz i jako równorzędne traktowane. Jako język krajowy ma uchodzić ten język, którym się posługuje więcej, jak 15 proc. ludności dotyczącego okręgu.

4) Stolice krajów o mieszanych językach mają być traktowane jako mięszane pod względem językowym, a urzędowanie językowe w nich ma być osobno uregulowano.

5) Ustawa odnosi się także do wszystkich władz I. i II. instancyi. Instancye drugie, które znajdują się w różnych okręgach językowych, mają się posługiwać tym językiem urzędowym, który w dotyczącym okręgu językowym wedle przepisów, zawartych pod 3), uważany jest za urzędowy.

6) Na wypadek, gdyby w międzyczasie nastąpiło uregulowanie kwestyi językowej w Czechach w porozumieniu między obu stronami — należy je włączyć do ustawy państwowej.

7) Dla przeprowadzenia ustawy zakreśla się maksymalny termin 10 lat.

Inne wnioski.

Pos. Gall zgłasza wniosek o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

Pos. Steinwender wniosek o opodatkowanie zysków Towarzystw fabryk żelaznych i tantyem członków rad nadzorczych.

Pos. Jachowicz interpeluje w sprawie odszkodowania za podwody i kolczykowanie świń.

Pos. Breiter interpeluje w sprawie wydalań robotników i studentów z zaboru rosyjskiego przez namiestnictwo we Lwowie.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad organizacyą robót publicznych. Pierwszy przemawiał poseł Hradsky.

W ciągu dyskusyi zabierali głos: prezydent ministrów br. Beck i minister Gessmann.

Z Izby panów.

Wiedeń. Partya konstytucyjna w Izbie panów postawiła dwa wnioski: o utworzenie zarządu sanitarnego i o uregulowanie kredytu włościańskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 9 kwietnia.

Regulamin Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął resztę paragrafów nowego regulaminu Izby.

Jutro ma nastąpić zamknięcie sesyi.

Propozycye Kossutha.

Budapeszt. Dzienniki omawiają proprozycyę Kossutha, aby partya niezawisłości sama objęła rządy, uwolniwszy się od koalicyi. Niektóre dzienniki opozycyjne napadły za to na Kossutha, zarzucając mu, że sprzeniewierzył się ideałom swego ojca, w których tenże powiada, że w pewnych warunkach możliwem jest pogodzenie się narodu węgierskiego z dynastyą habsburską.

Nuncyusz Bel Monte.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą, że nuncyusz papieski w Wiedniu zostanie na najbliższym konsystorzu mianowany kardynałem, poczem opuści Wiedeń. Stoi to w związku z wystąpieniem nuncyusza w sprawie Wahrmunda.

Sytuacya w Lizbonie.

Lizbona. Wczorajszy dzień minął spokojnie. Powodem zamordowania żołnierza była osobista zemsta. Sprawca jest byłym gwardzistą miejskim. Obaj żyli od dłuższego czasu w nieprzyjaźni.

Lizbona. Policya uwięziła przywódcę demonstrantów, którzy obwinieni są o to, że przełamali kordon gwardzistów municypalnych. Generał Gouvera polecił wdrożyć śledztwo w sprawie zachowania się gwardzistów podczas rozruchów ubiegłej nocy.

Napad na nuncyusza.

Lizbona. Nuncyusz papieski podczas przejażdżki po mieście, został napadnięty przez republikanów, obrzucony kamieniami i lekko zraniony.

Panika w teatrze.

Londyn. W teatrze „Empire" załamała się baryera na galeryi, wskutek czego pewna kobieta spadła na krzesła parterowe i poraniwszy się sama, poraniła jeszcze dwie inne panie. Wywołało to w teatrze wielką panikę, wskutek której przyszło do innych jeszcze nieszczęśliwych wypadków.

Robotnicy bez pracy.

Londyn. Z Chicago donoszą tutaj, że kilka tysięcy robotników, pozbawionych pracy, którzy noc spędzili pod gołem niebem, udało się przed ratusz, domagając się chleba lub pracy. Policya użyła przeciw demonstrantom broni. Robotnicy postanowili dawać się aresztować bez oporu, aby w więzieniu znaleźć chleb i dach nad głową.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·68. Renta majowa 97·65. Renta koronowa węgierska 93·55. Akcye austr. zakł. kred. 689·25. Akcye węg. zakł. kred. 752·00. Akcye Anglobanku 300·00. Akcye Unionbanku 545·—. Akcye Bankvereinu 531·—. Akcye Länderbanku 443·00. Akcye kolei państwowych 684·50. Lombardy 138·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 692·—. Rima-Muranyi 558·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26,8·—. Losy tureckie 187·25. Ruble 252·00.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·75. Tow. dyskontowe 175·75.
Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

9 kwietnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 —
4% „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 50
4% „ „ „	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	114 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	575 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	571 —	574 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 —
„ „ srebrna	97 50	98 —
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ „ węgierska	111 75	112 25

Wyszedł numer I-szy

Przeglądu Socyaldemokratycznego

(organ Socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy).

Przegląd ukazywać się będzie raz na miesiąc w objętości 4—5 arkuszy, przy udziale następujących współpracowników: **polscy:** J. Karski, Róża Luxemburg, A. Małecki, St. Nowicki, K. Radek, J. Tyszka, War i inni, **rosyjscy:** N. Lenin, N. Trocki i inni. **zagraniczni:** Niemcy: A. Bebel, N. Cunow, K. Kautsky, K. Liebknecht, F. Mehring, Parvus, P. Singer, A. Stadhagen, E. Wurm, — Francya: Bracke, L. Dubreuil, J. Guesde, E. Vaillant. — Austrya: R. Otto Bauer, Adelaida Dworzak Popp, R. Hilferding. — Anglia: J. B. Askew. — Włochy; Giovanni Lerda, Oda Olberg Lerda. — Holandya: Henrietta Roland Holst, A. Pannekoek, J. P. Troelstra. 2000 2 8

Warunki prenumeraty: Rocznie: 9 koron. Numer pojedynczy: 80 halerzy.

Adres na listy i przesyłki dla redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ulica św. Gertrudy 18, II p. — Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
1566 10 10

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. Przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz,** kw. c. k. urzędnik rachunkowy. sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19,** I piętro. 193 36 0

Kierownik fabryki

cegieł i dachówek, z długoletnią i gruntowną praktyką tak w kraju jak i za granicą, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: **M. O., Tarnów,** ul. Seminaryjska l. 17, I piętro. 1889 3 3

Willa

z komfortem wystawiona, z ogrodem i miejscem pod budowę, 25 minut od rynku krakowskiego do sprzedania **bez pośrednictwa.** — Zgłoszenia **nieanonimowe** z dokładnym adresem pod **F. F. 100.** poste restante **Kraków.** 1615 10 10

SZYNY

i stalowe wózki kolebkowe do kolejki wąskotorowej **używane,** lecz zupełnie dobre sprzeda natychmiast tanio 1989 2 3
Maks Gelles, Lwów
Jagiellońska 3.

Maszynista

z egzaminem przynajmniej palacza, znajdzie zaraz stałe zajęcie w fabryce ciast i pierników firmy **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 1872 3 3

W Chabówce jest dom piętrowy murowany na piwnicach, ze sklepem korzennym, sprzedażą win, towarów mieszanych, zawierający 9 pokoi, piekarnię, stajnię, wozownię, ogródek, z powodu śmierci właściciela za 20.000 koron do sprzedania. Wiadomość tamże l. 69 przy stacyi kolejowej. 1994 2 6

ZAKOPANE.

Mieszkania z kuchniami oraz oddzielne pokoje na lato lub zimę do wynajęcia. Tamże można korzystnie kupić willę. Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.**
1784 3 6

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie **kupuje** płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9
1031 25 25

Gorzelnika

zdolnego w rachunkach i znającego ustawę gorzelaną, poszukuje zarząd dóbr Pleszów (o. p. tamże, obok Krakowa). — Może być z temi warunkami **1 pomocnik gorzelany.** 1783 5 10

I wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 75 0



1625 9 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. **Cena K. 1·60, odpowiednio mydło 70 h.**

Główne składy **w Krakowie: Wiktor Redyk,** apt.; **H. Bartmański i Sp.,** apt.; **we Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; **w Brodach: Leo Kallir,** aptek.; **w Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; **w Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; **w Jarosławiu: J. Wyszatycki,** apt.; **w Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek; **w Gródku Jag.: Ign. Heschelee,** apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Świeżo zaprowadzony artykuł!

Prawdziwe Płótna Korczyńskie

surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::

Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.

BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi

Marya Prauss w Krakowie, Rynek gł. 7.

1965 3 10

Próby na żądanie darmo i opłatnie.

Farbiarnia, chemiczna pralnia
Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.
Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4-8.**
Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15** (w domu własnym).

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmuje się we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast. Przesyłka wzorów i farbowania za darmo opłacona. 2040 1 8

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

ZABAWKI

nadeszły na wiosnę i lato do firmy

Stefan Porębski

Kraków - Rynek 32 - Linia C-D.

2006 1 7

Motor gazowy 8 HP.

Langen & Wolf najnow. konstr. z transmisyą, kołami etc. **Mały automobil 7 HP.,** w dobrym stanie, 4-osobowy tanio sprzedam. Żmigrodzki, Kraków, Karmelicka 38. 1830 6 6

CUKIERNIA W. NOWAK

dawniej J. Baumann w Bochni

poleca wielkanocne świąteczne pieczywo, cukry i t. p. Cenniki wysyła gratis. Przy zamówieniach ponad 10 złr. nie liczy się opakowania. 1890 4 6

Do sprzedania.

Skład towarów bławatnych i modnych, połączony ze sprzedażą obuwia, zaopatrzony w doborowe towary, **w Zakopanem,** przy ul. Krupówki położony, istniejący od lat kilku, z dobrą pierwszorzędną klientelą, z powodu innych przedsiębiorstw, zaraz pod dobremi warunkami do sprzedania. Pożądane najmniej 10.0 0 koron w gotówce. Bliższe szczegóły poda **Leon Förster w Zakopanem.** 1818 4 5

Majątek ziemski

do sprzedania w powiecie limanowskim 150 m. gruntu ornego, 52 lasu i wyrębu. 1945 5 6
Bliższa wiadomość w kancelaryi Adw. Dra Hamerschlaga w Limanowej.

Parcela budowlana

na Dajworze o obszarze 150 sążni kw. frontowa, tanio do nabycia. Bliższa wiadomość przy ul. Dajwór Nr 10. 1969 5 5

Środek do farbowania włosów,



największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie sprowadza bolu głowy. Barwi białe, siwe i rude włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, nie brudząc skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem. Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie **Antoni Pregartner, Zwettl, N. Ö.** Dla odsprzedających wysoki opust. 1917 6 10



Najwyżej wiszące owoce
są **dosięgalne**

Ceres

tłuszcz do potraw

jest **niedosięgalny**
co do smaku i wytrzymałości,
co do niskiej ceny i zyskowności.
Jerzy Schicht, T. A., Ujście n. Łabą, Czechy.

2073 1 5

Pań mających wielkie znajomości

poszukuje pierwszorzędna fabryka wyborowych szwajcarskich robótek do sprzedawania jej festonów i wstawek, bluzek, sukien, chustek do nosa itd. na podstawie wzorów za wysoką prowizyą. Wspaniałe nowości. Ceny w koronach i halerzach. Towar opłacony i oclony. Korespondencya niemiecka.
Zgłoszenia pod znakiem **Za G. 590.** przyjmuje **Rudolf Mosse, St. Gallen, Szwajcarya.** 1679 2 2

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 3 156 0

Słuchacz III r. uniw., biegły korepetytor, udziela wypróbowaną metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia pod **„Adolf"**, Uniwersytet Jagielloński. 2034 2 5

Na Półwsiu Zwierzyniec

zaraz za rogatką do wynajęcia plac, względnie ogród na jakikolwiek skład lub cel przemysłowy. Może być i mieszkanie. Wiadomość tamże Nr. 29, obok jatek. 1952 3 6

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja"**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 2 27

Kantorzysta

obznajomiony z wszelkiemi pracami biurowemi, rutynowany korespondent języka polskiego i niemieckiego, poszukuje stałej posady lub też zajęcia przez południe i wieczorem. Zgłoszenia pod **„Kantorzysta"** post. rest. **Kraków.** 1970 3 3

Ekonom

kawaler, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ze skromnem wynagrodzeniem. Kraków. Pawia 22, **Jan Kurek.** 1967 3 3

Pierwszorzędna siła 1973 2 6

buchalter bilansista

znakomity handlowiec, bardzo biegły korespondent polsko niemiecki, katolik (41 lat), reflektuje na zmianę posady jako kierownik biura handlowego lub jako starszy buchalter. Zgłoszenia pod **S. B. 264** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Kandydat budowniczy

z czteroletnią praktyką biurową i budowlaną poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Kandydat 107"** poste rest. **Kraków.** 1983 4 8

Posada 1986 3 3

magistra farmacyi

(rutynowanego), władającego językiem polskim i niemieckim w aptece **M. Beschlossa w Białej,** do obsadzenia.

Buchalter

(izr.) z gruntowną znajomością buchalteryi pojedynczej i podwójnej, bilansowania, korespondencyi polskiej i niemieckiej, obecnie na niewypowiedzianej posadzie, życzyłby sobie takową zmienić z dniem 1 lipca. — Łaskawe zgłoszenia pod **„Samodzielny"** poste restante Kraków, za kwitem inseratowym. 2007 2 3

Kasyerka

dla areny kolarzy potrzebna. **H. Niemetz,** Kraków, Szewska 2. 2033 3 6

Kupię

powozik półkryty na ku a, w dobrym lub złym s anie. A. Hal tek, Prądnik Czerwony.
2009 3 3

Jedyny wielki wybór

mebli antyczno-stylowych

mebli nowszych i zwykłych do sprzedania. **Leopol. Machowska, Kraków,** ul. Szewska l. 5, I p. 2015 2 3

Poszukuje na wyjazd

do zaopiekowania się i do towarzystwa wykształcona osoba umieszczenia. **A. S.,** Zakopane, Krupówki l. 11. 2018 2 3

Dom parterowy

z werandą oszkloną o 4-ch pokojach, kuchni i pokoiku na piąterku, w bliskości domu znajduje się doskonała piwnica i budynki gospodarcze, t. j. drewutnia, chlewy, kurniki i t. p. Około domu 2-u morgowy ogród owocowy, jarzynowy i kwiatowy, koło ogrodu przechodzi tor kolejowy a dworzec 5 minut drogi oddalony, miejscowość bardzo piękna 3 mile od Krakowa. Cena przystępna, z powodów familijnych do sprzedania. Bliższych szczegółów z grzeczności udzieli p. Felicyan Wojtych, Kraków, Poselska 17. II p. (pośrednictwo wykluczone). 2028 2 5

Znane z dobroci

przekładańce, torty, serniki, mazurki, oraz baby podolskie i t. p. pieczywo
poleca
CUKIERNIA STEFANA ŚLIWIŃSKIEGO
w Jarosławiu. 2063 2 3

Około
200 pism

miejscowych krajowych i zagranicznych można przejrzeć i czytać za opłatą tylko 20 hal. w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6, I. p. 1980 3 6

Rower

używany do sprzedania. — Kraków, Floryańska 8 parter. 1882 3 3

Akademik

przyjmie lekcyę z niższego gimnazyum. Zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność p. Feliks Nowak, Półwsie Zwierzynieckie, ulica Kościuszki l. 20. 2056 2 2

Pokój frontowy

jeden lub dwa z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia każdej chwili na dnie lub miesiące. Krupnicza l. 3, mezzanin na lewo. 2057 2 3

Znane z dobroci

WINA WĘGIERSKIE

Hegelajskie stołowe 1 gąsiór 4 litry	złr. 2·—
Zieleniak smaczne 6 flaszek	złr. 2·50
Samorodner nader smaczne, 1 garniec 6 flaszek	złr. 3·—
Hegelajskie wytrawne stołowe, 1 garniec 6 flaszek	złr. 4·—
Tokajskie łagodne wytrawne, 1 garniec 6 flaszek	złr. 5·—

Stare Tokaje i Maślacze na butelki.
Wino Barleta 1 litr 40 ct. — poleca

HANDEL JAKÓBA PIEKŁY
W PODGÓRZU.

- Odbiorcom z Krakowa odsyła do domu i opłaca akcyzę.
- Dla sklepów Kółek Rolniczych polecam smaczne wina stołowe za 100 litrów po złr. 28, 32, 35, 40, 50 i wyżej. 1927 3 10

Panowie i Panie

mający znajomości w sferach urzędniczych i oficerskich Krakowa lub różnych miejscowości prowincyi znajdą stały, zyskowny, codziennie wypłacany zarobek. — Zgłoszenia: „Progress" Dietla 93. 1992 2 3

FARBY
przeciw rdzewieniu metali „Standard Ferrit".

FARBY
emaliowe

FARBY
przeciw osadom kamienia kotłowego „Hydrol".

FARBY
dla dachówek i płyt cementowych.

FARBY
wszelkich innych gatunków — poleca

FABRYKA
produktów chemicznych i farb
BRODY-DWORZEC.
1719 6 10

Grunt budowlany

o 25 sążniach frontu w Krakowie, ulica Zielona, jest do sprzedania w całości albo na parcele. 1516 10 15
Wiadomość u J. Friedleina, Starowiślna l. 23, popoł. od godziny 1—2.

LIST OTWARTY

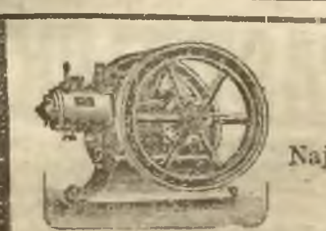
do palących papierosy.

Tutek Paschalskiego Żądać wszędzie.

Istniejąca przeszło ćwierć wieku w Radomiu (Król. Pol.) M. PASCHALSKIEGO renomowana fabryka tutek do papierosów, zyskując w Galicyi pomimo cła i transportu coraz to szersze koła Odbiorców, urządziła dla udogodnienia konsumentów filię fabryki w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 21.

Eksport do Belgii, Włoch, Szwajcaryi i innych krajów.

Fabryka wyrabia znane ze swej dobroci tutki z wyborowych materyałów, na maszynach najnowszej konstrukcyi, usuwających jakiekolwiek dotykanie rąk w czasie roboty, a więc sposobem zupełnie odpowiadającym wymaganiom hygieny. 1982 2 6



URSUS

Najznakomitsze motory ropne Warszawskiego Tow. Udziałowego. 1137 16 0
Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.
Generalne zastępstwo: Biuro techniczne „Universum", Kraków, Basztowa 19.

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może daleko ładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI
salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste.
Wina francuskie białe i czerwone wyborne.
Madeyra i Malaga odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2054 1 3

JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek gł. 34.

Askuracya

od cierpień i zawodów życia jest możliwą, ale mało kto wie o tem. Askuracya taka nic nie kosztuje, a daje dużo. Askuracya taka jest konieczną, bo stać się nieszczęśliwym jest bardzo łatwo, ale szczęśliwym być jest bardzo trudno. **„Tajemnice powodzenia w życiu“** przez Dra M. Harweya. Cena 1 K 50 h. Do nabycia w księgarniach. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 2065 1 4

Polski - Pensyonat

w pierwszorzędnych jodowych kąpielach i wspaniałem miejscu klimatycznem

w Bad-Hall
Wyższa Austrya.

Ceny bardzo przystępne wikt dobry i zdrowy, pokoje duże, widne i suche, wycieczki wspaniałe do Alp.

2001 1 0 *Jadwiga Skąpska.*

Do wynajęcia

sklepy. — Wiadomość: Zarząd Hotelu Saskiego. 2078 1 3

Starszy pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent i dekorator wystaw, znajdzie zajęcie w magazynie bielizny i konfekcyi męskiej Br. Bilewskich w Krakowie. 2077 1 6

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
03 213 0

Rower

damski, mało używany tanio do sprzedania. — Wiadomość w Agencyi dzienników, Kraków, Karmelicka 6. 2081 1 4

CZEKOLADA

Tabliczkowa własny wyrób.
Waniliowa doborowa,
Śmietankowa Podhalańska,
Kuracyjna Zdrowia w tabliczkach po 14, 30, 60 hal. 814 6 0

Fabryka czekolady
Jana Michalika
Floryańska 45. Telefon 466.

W kancelaryi adwokackiej

niedaleko Lwowa (stacya kolejowa) będzie wkrótce do objęcia posada **koncypienta** z płacą 240 K miesięcznie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **„Adwokat 2066“.** 2066 1 3

Na nadchodzące święta

poleca
Fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
JÓZEFA BIALIKA
w Krakowie, ulica Floryańska Nr 51.

Szynki, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane.
Wysyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 2076 1 3

Potrzebny jest

w poważnej instytucyi w Krakowie **urzędnik manipulacyjny,** władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, z wykształceniem ogólnem. Miejsce jest do obsadzenia od 1-go maja b. r. W przyszłości są widoki stabilizacyi z emeryturą. Zgłoszenia z przebiegiem życia i żądaniami pod „T. Sz.“ przyjmuje Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 1971 3 3

Kto

miałby zamiar otworzyć sezonową mleczarnię w jednem ze zdrojowisk galicyjskich, może otrzymać do ubocznej sprzedaży artykuł przynoszący dziennie 2 —10 K dochodu.

Bliższych informacyi udzieli kierownik Zakładu „Le Ferment“, Kraków, Podwale 5, codziennie od 5 do 7 godz. po południu. 2068 1 3

WACŁAW MŁODECKI

Otwarty został

Magazyn Konfekcyi Damskiej towarów modnych i żałobnych

pod firmą 1375 8 26

Wacław Młodecki

Kraków, Rynek 4 (obok kościoła P. M.).

Pierwsza krakowska fabryka masarska

J. K. KURKIEWICZA

Kraków, ul. Grodzka 7, Tel. Nr. 601. FILIE: ul. Szewska 2, ul. Lubicz 3,

poleca przy nadchodzących świętach **SZYNKI** à la pragskie.

Specyalność firmy: 2002 2 3

kiełbasy siekane, krajane i polędwicowe czysto wieprzowe i inne wyroby masarskie tu nie wyszczególnione.

Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą, za zaliczką.

Świetne widoki wygranej!

Główne wygrane lirów 30.000, koron 70.000, 60.000, 20.000
w ciągnieniach dnia 1 maja i 15 maja

przypadają na następującą grupę losów:
Włoski los czerwonego krzyża,
Kupon gry losu kredyt. I em.
Kupon gry 4%, losu hipotecznego.
Los węg. Jo-sziv.

Do nabycia za gotówkę podług dziennego kursu (około 140 K) lub na

28½ raty miesięcznej po 6 K.

Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie, którą najlepiej przesłać przekazem. Dalsze raty przez pocztową kasę oszczędności. 1957 1 6

EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya

WĘGLE

z Królestwa Polskiego

z kopalń Milowice i Saturn — sprzedaje w całych wagonach

ADOLF SZERER
W KRAKOWIE STAROWIŚLNA 8.
2023 1 5

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Enrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 221 10 10

---

100 tysięcy

1376 11 0

Metrów siatki drucianej mamy i w tym roku do sprzedania. Ceny wyjątkowo niskie — dostawa najszybsza. Bramy kute, słupki wyrabiamy w własnej fabryce. Biuro techniczne Universum, Kraków, Basztowa 19.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 60 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662)

Opłacam każdemu pocztę

przy odbiorze —
3 kg. znakomitej kiełbasy wiejskiej, —
1 flaszki ²/₄ litra nalewki wiśniowej prawdziwej
1 szklanki musztardy francuskiej,
razem za koron 10.
miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze.

Michał Nodzeński — Kraków, Floryańska 40.
Wysyłka pocztą odwrotnie. 1769 2 4

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,
Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,
specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 2012 1 12

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym cynk nie odprysł, zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

Sprzedaż okazyjna

(jak długo zapas starczy)
Migdały najpiękniejsze (wybierane) ½ kilo kor. 1·36
Czekolada Sucharda po cenach oryginalnych fabrycznych

w Bazarze cukrowym
w Krakowie, Sławkowska 8.

Andruty pod pieczywo. Marmolady i galaretki. Baranki. Pisanki i t. p.
Cukry deserowe ½ kilo kor. 2·—, 2·40 i 3·— 1911 4 5

Wydawnictwo

Przewodnika po Krakowie wraz z planem Wielkiego Krakowa

uprasza P. T. Strony interesowane o odwrotne nadesłanie tekstów lub kliszy do drukarni Deutscherów w Podgórzu. Wskutek tego opóźnienia nakład wyjdzie dopiero w maju b. r. 2080 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmaniam,
poleca 516 72 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów

Skład mebli

nowych, używ. i ant., oraz różnych przedmiotów dekoracyjnych
M. Telesznickiej
1938 ul. Szewska l, 10, l p. 3 0

Szewska 13 w Krakowie

Nowo otwarty Magazyn pod firmą

JÓZEFA PRETZLA

poleca najtaniej wszelkie wyroby krajowe z chińskiego i prawdziwego srebra. Zastawy stołowe i garnitury toaletowe w stylu secesyjnym zawsze na składzie, jak również i biżuterya. Reperacye i zamówienia wykonuje starannie 1977 2 6

Zaszczytnie znana
Restauracya i pokój do śniadań
J. Bisanza w Krakowie
róg ulicy Szpitalnej i św. Marka
obok teatru miejskiego

poleca wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie, bufet zaopatrzony w doborowe przekąski, wielki wybór kanapek, wina i wódek najlepszej marki, piwo okocimskie i bawarskie, co piątku ryba po żydowsku, w niedzielę i czwartek flaczki warszawskie. Ceny najniższe.

1981 3 10 Z poważaniem **J. Bisanz**

Kiełbasa gorąca o każdej porze dnia. Lokal otwarty do godziny 2 w nocy.

15. Décembre.

Ma Donna! Mille, mille remerciement! Que vous êtes aimable et pleine d'indulgence envers moi! Mais croyez, que je ne serai jamais indigne de votre affection! Et mon grand amour, qui n'a point de bornes, ne sera-t-il-pas jamais assez fort pour délier cet enchantement?? Ne me dépouillez pas de cette dernière esperance! Quant à moi, les bonnes relations de ma famille me donnent l'occasion, d'entrer le premier mai en charge publique très distinguée qui me donne à la fois un permis de circulation sur tous les chemins de fer de la monarchie. J'ai fait tout ce qui se peut: j'ai une position sociale, comme-il-faut, assez d'argent, même un changement de religion ne me fera pas des scrupules; rien du monde ne me manque, que Vous, seulement Vous, toujours Vous — — — je ne puis jamais renoncer à cette espérance! Je me propose de venir à la fete de la Pentecôte. Tout le bien et embrassement de tout mon coeur! — — 2079

WINO!

wyborne dalmatyńskie stołowe, czerwone, 48 halerzy, ciemno-czerwone, łagodne, mocne, 54 halerzy, białe, słabe, 56 halerzy, wysyłam koleją w beczkach, począwszy od 50 litrów. Zbiór próbek (5 kg. paczkę) wysyłam za 3 K opłatnie. Adres: **Edmund Pauk,** Weinexport **Fiume.** 1627 11 30

Los, który może wygrać

30.000 K

dostanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAUNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnio. 1836 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski